PRZEGLĄD NOTARJALNY

ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 7 — 1933 r.:

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, pokój Nr. 28, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej rano do 1-ej po poł.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych.

Ogłoszenia: strona — 200 zł., 1/8 str. — 30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 1.372 (Zrzeszenie N. i P. H. Zarząd Główny)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 7. **WARSZAWA, WRZESIEŃ — I, 1933 r.** **Rok XII.**

STANOWISKO NOTARJATU
W SPRAWIE PROJEKTU KODEKSU HANDLOWEGO

Wobec zapowiadanej finalizacji prac Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem Kodeksu Handlowego Zarząd Główny Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w celu ustalenia stanowiska notarjatu, oczywiście w granicach reprezentacji przez Zrzeszenie N. i P. H., opracował uwagi w sprawie ogłoszonego przez właściwą podkomisję Komisji Kodyfikacyjnej projektu wstępnego.

Narazie Zarząd Główny zdołał opracować uwagi tylko w zakresie dotyczącym formy czynności prawnych z uwzględnieniem jedynie niektórych tylko innych postanowień projektu. Uwagi te ogłaszamy:

Wobec pośpiechu, w jakim prowadzone są obecnie prace kodyfikacyjne nad jednolitym Kodeksem Handlowym, i wobec ukończenia już w pierwszem stadjum prac nad Kodeksem Zobowiązań, brak jest czasu na przeprowadzenie wszechstronnej wymiany zdań na temat przesłanek teoretycznych, jakie w realnych warunkach życia naszego należałoby wziąć za podstawę rozstrzygnięcia zagadnienia formy czynności prawnych w przyszłem prawie obligacyjnem.

Stanowiąc o formie czynności prawnych, prawodawca uwzględnia następujące momenty:

1. wagę czynności ze względu na jej przedmiot, a to ze stanowiska interesów porządku prawnego w Państwie;

2. wagę czynności, również ze względu na jej przedmiot, dla stron lub jednej z nich,

3. charakter czynności ze stanowiska środków dowodowych w razie sporu;

4. poziom umysłowy stron w określonych warunkach przedmiotowych z uwzględnieniem jednakże i ogólnie przeciętnego poziomu intelektualnego szerokich warstw społeczeństwa;

5. interesy osób trzecich, a w szczególności wierzycieli stron, jako zainteresowanych w zabezpieczeniu przed jakimkolwiek obejściem ich praw;

6. interesy obrotu prawnego, szczególnie w zakresie stosunków gospodarczych, wymagające zawarowania jego szybkości i sprawności;

7. główne wytyczne polityki ogólnej i gospodarczej Państwa, a w związku z tem stan i charakter obowiązującego prawodawstwa, w dostosowaniu do wskazań tendencji rozwoju dziejowego form współżycia zbiorowego w epoce, w której nowe prawo jest stanowione.

Zbyt daleko zaprowadziłaby musiała teoretyczna analiza wymienionych czynników procesu myślowego prawodawcy, wypada więc poprzestać na ich syntetycznem sformułowaniu.

W obecnej chwili rzeczą najpilniejszą jest zajęcie stanowiska wobec projektu Kodeksu Handlowego, opracowanego przez właściwą podkomisję Komisji Kodyfikacyjnej. W zespole głosów, jaki się już w tej sprawie zdążył wypowiedzieć, nie może zbraknąć i głosu notarjatu.

Niepodobna oczywiście w warunkach, jakie się wytworzyły, zająć się spokojną analizą całokształtu głównych przynajmniej postanowień rzeczonego projektu. Z konieczności przeto wypada ograniczyć się do uwag ogólnych w zakresie, który notarjatowi jest najbliższy zawodowo i najlepiej znany w wyniku codziennego kontaktu z żywymi ludźmi w ich wielorakich wzajemnych stosunkach i interesach.

Wychodząc z przyjętego założenia, że czynności handlowe wymagają możliwie szeroko zakrojonej swobody formy, wypada zaznaczyć, że założenie to jest uzasadnione tylko o tyle, o ile dotyczy codziennego obrotu gospodarczego. Gdy chodzi więc o umowy typu szczególnego, regulowane przez Kodeks Handlowy, jak komis, pośrednictwo, przewóz i t. p., jako też z dziedziny umów, normowanych przez Kodeks Cywilny, gdy chodzi o sprzedaż ruchomości, jako podstawową formę codziennego obrotu handlowego, zupełna pod względem formalnym swoboda umów, z pewnemi niezbędnemi korektywami w interesie osób trzecich (por. np. art. 200 projektu) ze stanowiska prywatno-prawnego nie może budzić wątpliwości.

Inaczej zupełnie, gdy chodzi o inne czynności, które prawo za handlowe poczytuje i które Kodeks Handlowy również reguluje. Ilekroć bowiem czynności te dotyczą nie tranzakcji codziennego obrotu, lecz ustalenia stosunków między handlującymi (kupcami), to w interesie pewności obrotu gospodarczego i zabezpieczenia interesów wierzycieli, a więc i gwoli należytej kontroli tegoż obrotu, wypada wprowadzić przymus co do formy.

To samo dotyczy i takich czynności, które nie mają charakteru specyficznie handlowego, choć je prawo za handlowe uznaje. W tych wypadkach zastosowanie ogólnych norm prawa cywilnego jest zupełnie wystarczające bez ujmy dla szybkości i sprawności obrotu gospodarczego. Co więcej, w pewnych wypadkach stosunki prawne w dziedzinie

handlowej wymagają właśnie zaostrzenia rygoryzmu pod względem formy w porównaniu do analogicznych stosunków cywilnych (por. niżej — uwagi co do zastawu handlowego).

Przechodząc od tych rozważań ogólnych do opracowanego przez właściwą podkomisję Komisji Kodyfikacyjnej projektu Kodeksu Handlowego w zakresie poszczególnych jego postanowień, wkraczających w dziedzinę formy czynności prawnych, i nawiązując do nakreślonych powyżej przesłanek teoretycznych, należy zważyć, co następuje:

Art. 38. Ze względów niewątpliwie praktycznych — ułatwienia obrotu — zastosowany został w projekcie niebezpieczny dla stosunków naszych handlowych liberalizm co do *formy przejścia własności przedsiębiorstwa.* Wszystkiem staje się tu wpis do rejestru handlowego.

Rejestr, jako instytucja kontrolująca, nie może zastąpić przygotowawczej do tej kontroli instytucji, która przejście własności urabia, dostosowując je do wymagań chwili i przepisu prawa, zapewniającego bezpieczeństwo obrotu.

Przygotowaniem do czynności zarejestrowania jest sporządzenie aktu urzędowego. Osoba zaufania publicznego ma tu za zadanie pogodzić interes prywatny z interesem publicznym, państwowym, a nadto dać rejestrowi do kontroli materjał już gotowy, który rejestr jedynie sprawdza i, w rzadkich wypadkach braków, nakazuje uzupełnić.

Zniesienie formy urzędowej dla zbycia przedsiębiorstwa wywołałoby niewskazane zupełnie przeciążenie rejestru czynnościami przygotowawczemi, gromadzeniem materjału.

Ponadto ułatwienie obrotu nie jest wszystkiem. Ważniejszem jest bezpieczeństwo obrotu, bezpieczeństwo nabywcy i wierzycieli przedsiębiorstwa. Gdy tego bezpieczeństwa stale braknąć będzie, obrót nie wzmoże się, lecz będzie zamierał.

Nawet zdaniem twórców projektu, bezpieczeństwo takie jest zapewnione przez sporządzenie aktu urzędowego, gdy bowiem art. 43 projektu postanawia, że przy nabyciu w formie aktu urzędowego nabywca odpowiada jedynie za zobowiązania przedsiębiorstwa, o których wiedział, lub wiedzieć był powinien, w przypadkach, w których nie zachowano formy aktu urzędowego (art. 44), nabywca odpowiada za wszystkie zobowiązania, powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa.

W chwili przejścia własności nabywca musi czynić ustępstwa zbywcy, aby dojść do własności. Ustępstwa wydają się nabywcy najłatwiejsze, gdy chodzi o ustępstwa co do formy, łączą się one bowiem z zachęcającem wielce zmniejszeniem kosztów przejścia własności, które zawsze prawie faktycznie ponosi nabywca. Brak jednak opieki prawnej odczuwa po sprzedaży najczęściej nabywca. Sprzedawca kończy swą działalność, nabywca rozpoczyna; roztoczenie zatem jak największej opieki nad tą nową działalnością, którą rozpoczyna nabywca, potrzebne jest i w interesie społecznym, dlatego też forma urzędowa aktu, zapewniająca opiekę nowemu przedsiębiorcy przy tworzeniu przez niego dla siebie warsztatu pracy, i w interesie państwowym jest chyba konieczna.

Zbywca, ustępując swoje przedsiębiorstwo, ucieka najczęściej przed wierzycielami, radby przy tej ucieczce zabrać jak najwiecej, pozostawić wierzycielom jak najmniej. Zapobiegają temu odpowiednie przepisy prawa, dopilnowanie wykonania których jest dziełem przygotowawczem aktu sprzedaży.

Spóźniona kontrola rejestru pomóc już nie zdoła. Nabywca wraz z odpowiedzialnością za długi przedsiębiorstwa, o których nie wiedział, weźmie ciężar nad siły i prędko bardzo podzieli niepotrzebnie los zbywcy. To wywoła dalsze sprzedaże i dalszą nieprodukcyjną działalność ponad siły całego szeregu nabywców i ich ruinę.

A dalej, jak widać z art. 39, zbycie przedsiębiorstwa obejmuje i należące do przedsiębiorstwa nieruchomości. Zdaje się, że konieczność urzędowej formy dla przejścia własności nieruchomej, tak wszechstronnie oświetlona przez lata ostatnie, jest już zupełnie przesądzona i nowych dociekań nie wymaga.

Art. 62 i 67. Zmiana art. 39 wywołać musi i zmianę art. 62 i 67 tegoż projektu. W drugim ustępie art. 62, głoszącym: „Do zbywania i obciażania nieruchomości potrzeba wyraźnego upoważnienia“ dodać należy „i urzędowego“, w art. zaś 67 z ogólnego przepisu o pełnomocnictwie do różnych czynności wyłączyć należy :„zbywanie lub obciążanie nieruchomości“ i dodać przepis, że „upoważnienie do zbywania lub obciążania nieruchomości wymaga pełnomocnictwa wyraźnego i urzędowego“.

Art. 73 i 78. Artykuł 73, dotyczący *spółki jawnej,* głosi, że zawarcie takiej spółki nie wymaga formy piśmiennej, art. zaś 78 przewiduje „obciążenie *nieruchomości*“, należących do tego rodzaju spółek. *Ergo* do spółki jawnej, jako wkład, wniesiona być może nieruchomość. Czy zatem i przejście własności nieruchomości na spółkę jawną już nietylko nie wymaga formy urzędowej, ale nawet nie wymaga formy piśmiennej!?

Art. 77. A dalej art. 77 projektu każdemu ze wspólników nadaje prawo *zastępować* spółkę, a art. 78 głosi, że to prawo zastępstwa wspólnika *rozcią-*

ga się na wszystkie czynności, nie wyłączając pozbywania i obciążania *nieruchomości.*

Z powyższych przepisów art. 73, 77 i 78, z zasad wyżej wymienionych, znów chyba muszą być najzupełniej wyraźnie wyłączone spółki jawne, do majątku których wchodzą nieruchomości. Brak takiego wyłączenia wywołałby w praktyce zamęt, a niejednokrotnie i wielce szkodliwe następstwa.

Art. 136. Artykuł 136, dotyczący *spółki komandytowej,* żąda jedynie formy piśmiennej. I tu, niewątpliwie, forma urzędowa jest konieczna. Ze względu na bezpieczeństwo wierzycieli spółki termin wkładu wspólnika komandytowego musi mieć datę pewną, którą daje jedynie akt urzędowy.

Art. 142. Wspólnik komandytowy przytem na zasadzie projektu przestaje już być tym dawnym prostym dostarczycielem funduszu, który nie może wykonać żadnego czynu zarządu, nawet na mocy pełnomocnictwa, ale w myśl art. 142 może mieć prawo zastępowania spółki. Prawda, jest to zastępstwo na zasadzie pełnomocnictwa, ale w każdym razie zmienia dotychczasowy charakter wspólnika komandytowego. Pełnomocnictwo nie może określać ściśle wszystkich szczegółów danych upoważnień, musi pozostawiać wiele uznaniu samego pełnomocnika. Korzystający zatem z pełnomocnictwa i przyjmujący tem samem udział w działalności spółki, wpływając na bieg jej interesów, musi mieć większą odpowiedzialność, aniżeli wspólnik komandytowy, niekorzystający z pełnomocnictwa.

Dlatego to i ze względu na przepis art. 142, że komandytysta, nie ujawniając swego pełnomocnictwa, odpowiada za swe czynności wobec osób trzecich bez ograniczenia, wydawane komandytystom pełnomocnictwa winny mieć datę pewną, a więc winny być wydawane w formie urzędowej.

Art. 168. Zastaw, jako prawo rzeczowe, nie został objęty opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Kodeksem Zobowiązań i znajdzie się w dziale prawa rzeczowego przyszłego Kodeks Cywilnego.

Niezależnie jednak od tego, jak Kodeks ten ujmie formalną stronę zastawu ruchomego, stwierdzić należy, że właśnie zastaw handlowy wymaga szczególnie rygorystycznego ujęcia, a to w interesie wierzycieli zastawcy.

Jest to jeden z tych właśnie wypadków, gdy w zakresie prawa handlowego zaznacza się ostrzejsze stanowisko co do wymaganej formy, niż w odpowiednich stosunkach cywilnych. Handel opiera się na kredycie i każdy handlujący jest dłużnikiem nietylko zastawnika, ale i innych osób, gdy w zakresie cywilnym stosunki kredytowe zastawcy mogą się łacno ograniczać tylko do wypadku, objętego zabezpieczeniem przez zastaw.

Zastaw, poza unormowaną przez ustawy specjalne sferą szczególną, jest rzadką raczej formą zabezpieczenia kredytu i jest w stosunkach handlowych czynnością uboczną. Dopuszczenie dowolności formy ustanawiania zastawu ruchomego w dziedzinie handlowej z łatwością prowadzić może do fikcyjnego ujęcia zastawu i naruszenia interesów wierzycieli zastawcy, pozbawionych rzeczowego zabezpieczenia.

W tym stanie rzeczy wskazana jest dla zastawu handlowego nie tylko forma piśmienna, ale forma notarjalna, jako dająca rękojmię pewności daty i najlepiej chroniąca pewność i bezpieczeństwo obrotu gospodarczego.

Art. 185. Zastrzeżenie,zawarte w art. 185 projektu, nie znajduje usprawiedliwienia w stosunku do wszelkich umów, nie mających charakteru specyficznie handlowego i nie uregulowanych przez Kodeks Handlowy, a to z powodów, zaznaczonych w powyższych rozważaniach ogólnych.

Z pośród niektórych innych istotnych postanowień projektu wypada pokrótce zwrócić uwagę na następujące:

Art. 1. Jeżeli uznać potrzebę dogmatycznego ujęcia hierarchji źródeł prawnych w stosunkach handlowych, to wydaje się, że w realnych warunkach naszego życia, wobec rozdarcia prawnego poszczególnych b. dzielnic Państwa i postępującej dopiero krystalizacji form życia gospodarczego w skali państwowej, byłoby niebezpieczne dla pewności obrotu, gdyby przejściowe zwyczaje handlowe miały przeważać nad jednolitemi dla obszaru całego Państwa normami prawa cywilnego.

Art. 2 i 3 w związku z *art. 162 i 163.* Z jednej strony projekt przez wprowadzenie pojęcia przedsiębiorstwa na „większy rozmiar" (art. 2) nadmiernie ogranicza sferę działania Kodeksu Handlowego, wyłączając z niej znakomitą większość handlujących, z drugiej zaś przez dyspozycję art. 3 i postanowienia art. 162 i 163 projekt w innym kierunku sferę tę niepomiernie rozszerza. Wydaje się, że wszelkie czynności handlowe wykonywane zawodowo, i tylko one podpadać powinny pod przepisy Kodeksu Handlowego.

W tem miejscu godzi się podkreślić, w związku z uwagami do art. 38, że przepis art. 3 na tle ujęcia przez projekt formy zbycia przedsiębiorstwa kupieckiego, a w szczególności postanowienia art. 39 p. 3, prowadzić może do nieobliczalnych następstw i w zakresie obrotu nieruchomościami ziemskiemi.

Art. 34. Jeżeli rejestr ma mieć dla osób trzecich

(Dokończenie obok na str. 5-tej)

JAKUB GLASS

USTRÓJ NOTARJATU W KILKU WAŻNIEJSZYCH PAŃSTWACH EUROPEJSKICH

NOWE PROJEKTY USTAW NOTARJALNYCH

Przedstawiliśmy w ten sposób w ogólnych zarysach stan notarjatu w kilku ważniejszych krajach europejskich. Widzimy, że notarjat wyszedł z Włoch i z Francji i do wysokiego stopnia rozwoju doszedł w krajach romańskich (*vide* Hiszpanja). Kraje germańskie, które miały notarjat w stanie niedorozwiniętym, z innych gałęzi sądownictwa jeszcze nie wydzielony, o ile potrafiły notarjat wyodrębnić, opierały się zawsze na wzorach francuskich. Tak najbliższa sąsiadka Francji Bawarja, która w Palatynacie miała sposobność stosować bezpośrednio ustawę notarjalną francuską z r. XI wraz z dekretem z r. XII o izbach notarjalnych, pomimo że skrępowała notarjat okowami biurokratycznemi, w każdym razie wydzieliła go jako odrębną całość. Bezpośrednio od Bawarji, a zatem z drugiej niejako ręki korzystając z wzorów francuskich, ustrój notarjatu w drugiej połowie XIX stulecia odnowiła Austrja. Niemcy notarjatu jako odrębnej gałęzi sądownictwa wyodrębnić dotychczas nie potrafiły. Notarjat francuski w czystej swej postaci przez lat 68 (1808 — 1876) obowiązywał w b. Królestwie Polskiem, dopóki nie został usunięty brutalną dłonią najeźdźcy rosyjskiego. Zresztą w Rosji notarjat pozostawał również pod wpływem francuskim: pomimo braku cenzusu wykształcenia i upokarzających warunków nominacji — nie mówiąc już o nieistnieniu samorządu notarjalnego— notarjat rosyjski wyodrębniony przecież został jako odrębna całość.

Nie można pominąć tej okoliczności, że wszystkie ustawy notarjalne, jakie rozważaliśmy w zwięzłym naszym zarysie, nie są świeżej daty: czcigodna ustawa francuska pochodzi z r. 1803, hiszpańska z r. 1862, rosyjska z r. 1866, austrjacka z r. 1871, ustawy postępowania niespornego niemiecka i pruska z lat 1898 i 1899, bawarska z r. 1899, względnie najpóźniejsza włoska — również przed Wielką Wojną wydana — nosi datę r. 1913. W okresie powojennym — pomijając bolszewicką ustawę rosyjską: pierwszą z r. 1922, następną z r. 1923 — żadna ustawa notarjalna wydana nie została.

Ażeby zatem wyrobić sobie pogląd na to, jak zapatrują się obecnie sfery miarodajne na przyszłe potrzeby notarjatu, pozwolimy sobie w tem miejscu zwrócić uwagę na kilka projektów, z których żaden zresztą nie otrzymał dotychczas sankcji ustawodawczej: projekt austrjacki z r. 1918, powojenny projekt czechosłowacki oraz projekt niemiecki jednolitej ustawy notarjalnej dla całej Rzeszy Niemieckiej.

PROJEKT AUSTRJACKI

W Austrji projekt nowej ustawy notarjalnej przedstawiony został do izb ustawodawczych w r. 1911. Nie załatwiony przez Radę Państwa, z nieznacznemi zmianami ponownie złożony został do zatwierdzenia w październiku r. 1918, w samym końcu Wielkiej Wojny, niejako w przeddzień rozpadnięcia się Austrji. Zmiany w stosunku do projektu z r. 1911 wywołane były z jednej strony wydanemi czasu wojny nowelami do kodeksu cywilnego, z drugiej strony życzeniami, wyrażonemi w referacie *(Gutachten)* notarjatu austrjackiego. Projekt składa się z 229 §§ i dość obszernego uzasadnienia. Za ojca duchowego projektu uważany jest Minister Sprawiedliwości autrjacki *Schauer.*

(Dokończenie ze str. 4-ej)

znaczenie, jakie projekt mu słusznie przypisuje, to w ust. 2 art. 34 nie może być utrzymany wymóg „niezwłoczności“ sprostowania lub wykreślenia wpisu przez handlującego (kupca), lecz musi być oznaczony ścisły termin, np. 14-dniowy, licząc od daty wpisu, w którym zainteresowany powinien wystąpić o sprostowanie lub wykreślenie wadliwego wpisu. Utrzymanie projektowanej redakcji ust. 2 art. 34 prowadzić może do zachwiania bezpieczeństwa obrotu i licznych sporów, pojęcie bowiem „niezwłoczności“ nie odznacza się dostateczną precyzją prawną.

Na zakończenie tych z konieczności szkicowych uwag, wyrazić wypada przekonanie, że Komisja Kodyfikcyjna, przystępując do ostatecznego ustalenia tekstu projektu Kodeksu Handlowego, zechce zważyć zasadniczo, że forma piśmienna w ogólności, a forma notarjalna czynności prawnych w pewnych wypadkach, jest w zakresie stosunków handlowych, leżących poza sferą codziennego obrotu gospodarczego, niezbędnym czynnikiem ładu i pewności stosunków prawno-gospodarczych w Państwie.

Projekt utrzymuje wszystkie zasadnicze tezy notarjatu austrjackiego: notarjuszów, jako urzędników publicznych, wykonalność aktów notarjalnych, samorząd notarjatu, i t. d. Zmiany ważniejsze dotyczą: 1. spraw samorządu notarjalnego, 2. sądownictwa dyscyplinarnego, 3. zakresu poświadczeń notarjalnych, 4. aktów *en brevet*, 5. stosunku do adwokatury.

1. W zakresie samorządu notarjalnego zwraca uwagę wcielenie kandydatów notarjalnych do organizacji samorządowej notarjatu. Kandydaci notarjalni, którzy są wciągnięci na listę urzędową, wybierają każdego roku, celem reprezentowania ich interesów w kolegjum notarjalnym, 2, 4 lub 6 „mężów zaufania", stosownie do ilości członków, jakich liczy izba notarjalna (6, 7 lub 10). Połowa tych mężów zaufania uczestniczy w obradach izby. Mężowie zaufania biorą udział z głosem stanowczym w sprawach, dotyczących kandydatów notarjalnych (§ 164 proj.).

Izby notarjalne w całem państwie mają prawo zbierać się co roku na zjazd delegatów, do którego każda izba wysyła swych przedstawicieli. Projekt zapowiada, że szczegóły organizacji tego zjazdu obejmie osobne rozporządzenie (§ 170).

W zakresie nadzoru nad notarjuszami spostrzegamy bardzo ważne innowacje: każda izba notarjalna obowiązana jest przez delegowanych w tym celu członków zrewidować wszystkie kancelarje notarjalne swojego okręgu przynajmniej raz na 3 lata (§ 174).

2. W sądownictwie dyscyplinarnem połowę członków senatów dyscyplinarnych sądu apelacyjnego i sądu najwyższego stanowić mają notarjusze wybrani w tym celu na lat 3 przez izby notarjalne (§ 189).

3. Na żądanie stron notarjusz wśród innych wydarzeń rzeczywistych, jak oferty, losowanie lub okazywanie przedmiotu, ma prawo stwierdzać również oświadczenia stron co do pewnych określonych okoliczności, które mógł sam zauważyć; w ten sposób może np. stwierdzić, że pewien komunikat ogłoszony został w dzienniku, że budynek został wzniesiony albo zniszczony przez pożar, że droga została zamknięta i t. d. (§ 100).

4. Za zgodą wszystkich stron może być wydany stronom oryginał aktu notarjalnego, przy zachowaniu w aktach notarjalnych poświadczonego urzędownie odpisu (§ 54). Motywy upatrują w tem analogję do francuskich aktów *en brevet.*

5. Notarjusze mają prawo prowadzić w sądach sprawy sporne osób trzecich, jeżeli w miejscowości, w której notarjusz ma siedzibę, nie funkcjonuje przynajmniej dwóch adwokatów (§ 7).

PROJEKT CZECHOSŁOWACKI

Projekt czechosłowacki opierał się również w ogólnych zarysach na ustawie austrjackiej z r. 1871, utrzymując temsamem zasady funkcjonowania notarjuszów jako urzędników publicznych, wykonalności aktów, samorządu notarjalnego i t. d. Rzecz charakterystyczna, że w zmianach projektowanych idzie przeważnie za przykładem projektu austrjackiego z r. 1918.

W szczególności jako charakterystyczne zaznaczam zmiany następujące:

1. Kandydat na urząd notarjusza, którego stanowisko odpowiada całkowicie stanowisku w ustawie austrjackiej z r. 1871, po 3-ch latach praktyki u notarjusza składa egzamin. Szczegóły egzaminu określi rozporządzenie rządowe (§ 34).

2. Nowo zamianowany notarjusz jak również substytut notarjusza obowiązani są ubezpieczyć się do wysokości 50.000 k. cz. w jednym z zakładów asekuracyjnych Rzeczypospolitej Czechosłowackiej za szkody, jakieby mogli wyrządzić przy sprawowaniu swego urzędu. Polisę asekuracyjną przyjmuje sąd jako kaucję notarjalną (§ 46). Nie przeszkadza to oczywiście, notarjuszowi, o ile sobie tego życzy, złożyć kaucję w wysokości 50.000 k. cz. w gotowiźnie lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne (§ 48).

3. Członkami izby notarjalnej (austrjackie „kolegja notarjalne") są wszyscy notarjusze w okręgu sądu apelacyjnego oraz wszyscy ustanowieni przez notarjuszów substytuci w ciągu tego czasu gdy zastępują notarjusza (§ 49).

Izba notarjalna wybiera na lat 4 komisję notarjalną (austrjacka „izba notarjalna") § 54. Interesa kandydatów reprezentują w izbie i w komisji notarjalnej wybrani w tym celu „mężowie zaufania" (§ 63). Biorą oni udział z prawem głosu w sprawach, które ich dotyczą (§ 65).

Przeciwko rozporządzeniom komisji notarjalnej i izby notarjalnej służy zażalenie do Sądu Najwyższego (§ 66).

Izby notarjalne całego państwa mogą odbywać posiedzenia wspólne (§ 67).

Komisja notarjalna obowiązana jest przynajmniej raz na 3 lata — w razie potrzeby i częściej — przez swoich delegatów zrewidować wszystkie kancelarje notarjalne swojego okręgu (§ 70). Po dokonanej w ten sposób rewizji specjalna komisja wydaje opinję motywowaną o każdym notarjuszu, kwalifikując przytem notarjusza według następujących kategorji: bardzo dobrze, dobrze, mniej zadowalająco, niezadowalająco (§ 74).

4. Kandydaci notarjalni po dwóch latach praktyki u notarjusza są również kwalifikowani przez specjalną komisję, przyczem uwzględniane są ich wiadomości teoretyczne, uzdolnienie, pilność, umiejętność załatwiania interesantów, znajomość języków, sprawowanie. Kwalifikowani są w ten sam sposób: bardzo dobrze, dobrze, mniej zadowalająco, niezadowalająco (§ 75).

5. W siedzibie każdej izby notarjalnej urzęduje rada dyscyplinarna, składająca się z prezesa sądu apelacyjnego, jako przewodniczącego, dwóch sędziów tegoż sądu i dwóch notarjuszów danego okręgu. Od wyroku sądu dyscyplinarnego, — o ile nie orzekł on kary porządkowej, — służy oskarżycielowi i skazanemu skarga do Sądu Najwyższego (§ 81).

6. W siedzibie każdej izby notarjalnej jest archiwum notarjalne, do którego odsyła się akta po śmierci notarjusza (§ 123). Jednakże rada notarjalna może przekazać akta substytutowi lub następcy notarjusza w urzędowaniu (§ 124).

7. Notarjusz może wydać stronie oryginał aktu pełnomocnictwa, albo innego aktu, na którego wydanie strony się zgodzą, pod warunkiem pozostawienia w aktach poświadczonego odpisu. Nie wolno jednak wydawać oryginału aktu przymusowo wykonalnego lub testamentu (§ 148).

8. Na żądanie strony notarjusz może stwierdzić fakt odbycia się różnych wypadków rzeczywistych, jak np. że dom się spalił, że droga została zamknięta, jeżeli okoliczności te mogą mieć znaczenie pod względem prawnym i jeżeli notarjusz mógł się o tych wypadkach naocznie przekonać (§ 187).

9. Na żądanie strony notarjusz stwierdza wysłanie w jego obecności depeszy, wymienia treść depeszy, imię, nazwisko i zamieszkanie wysyłającego oraz adresata i wszystkie te okoliczności stwierdza w zaświadczeniu (§ 189).

10. Wyłącznie dla użytku zagranicznego notarjusz może na żądanie strony stwierdzić oświadczenie w miejsce przysięgi co do pewnych faktów lub oświadczeń strony (*affidavet*, § 190).

PROJEKT NIEMIECKI

(W PRZYGOTOWANIU)

Projekt ustawy notarjalnej, jaki przygotowuje się obecnie w Niemczech, nie wychodzi od sfer rządowych, ale od fachowych kół notarjalnych, mianowicie od przedstawicieli notarjatu, ześrodkowanych w Zrzeszeniu Notarjuszów Niemieckich w Berlinie (*Deutscher Notarverein).* Jednakże sfery rządowe wykazują silne zainteresowanie się tą sprawą w zjazdach notarjuszów niemieckich, gdzie stale referowany jest cały przebieg i stan obecny sprawy przyszłej niemieckiej ustawy notarjalnej, bierze zawsze udział przedstawiciel pruskiego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na zjeździe notarjuszów niemieckich w Heidelbergu w r. 1925 dla uczczenia dwudziestopięciolecia istnienia Zrzeszenia postanowiono opracować projekt ustawy i wybrano w tym celu specjalną komisję. Jednocześnie przyjęto 10 tez, mających stanowić podwalinę ustawy. Z tez tych przytaczamy następujące:

2. Przygotowanie notarjuszów musi się opierać na tych samych podstawach teoretycznych i praktycznych, jak przygotowanie sędziów i adwokatów. Do sprawowania urzędu notarjusza koniecznem jest wykazanie uzdolnienia do zawodu sędziowskiego i przynajmniej jednoroczna praktyka przygotowawcza w kancelarji notarjusza.

3. Notarjusz ma stanowisko urzędnika, opartego na wynagrodzeniu za otrzymywane czynności, nie jest zaś bezpośrednim urzędnikiem państwowym. Nominacja jego jest dożywotnia, nie może on wbrew swej woli przenoszony być na inne miejsce.

4. Notarjat ma być zajęciem głównem, nie może być łączony z żadnem innem zajęciem głównem, o ile według ustawodawstwa danego państwa związkowego nie będzie utrzymany związek z adwokaturą.

5. Kompetencja notarjuszów do sporządzania aktów notarjalnych i poświadczania podpisów i znaków ręcznych musi być wyłączna. Przyjęcie powzdania zależne jest od przedstawienia dokumentu, wymaganego §-em 313 k. c. n.

6. Właściwość notarjuszów rzeczowa będzie rozciągnięta na komunikację kolejową, morską i powietrzną oraz na zagranicę, o ile w aktach lub poświadczeniach notarjalnych bierze udział obywatel niemiecki.

9. Notarjat musi mieć przedstawicielstwo samorządowe w postaci izb notarjalnych.

Pozostałe 4 tezy, jako nie przedstawiające szerszego interesu prawnego — szło tutaj o rozróżnienie ustawodawstwa poszczególnych krajów związkowych a ustawodawstwa Rzeszy — pomijamy.

Projektem ustawy ogólno-niemieckiej zajmowały się zjazdy prawników niemieckich: w r. 1927 w Kolonji [1]) i w r. 1929 w Hamburgu [2]). Całkowity projekt ustawy miał być przedstawiony na następnym z kolei zjeździe prawników niemieckich w r. 1931. Zjazd ten nie doszedł jednak do skutku i odroczony został do r. 1933.

Na zjeździe w Kolonji w r. 1927 dr. *Bing* wy-

[1]) *Zeitschrift des Deutschen Notarvereins*, 1927, str. 594.

[2]) *Zeitschrift des Deutschen Notarvereins*, 1929, str. 573.

głosił interesujący referat w sprawie przedwstępnego wprowadzenia izb notarjalnych w tych państwach związkowych, które dotychczas samorządu notarjalnego nie posiadają. Na zjeździe prawników niemieckich w Hamburgu w r. 1929 referent komisji notarjalnej dr. *Oberneck,* uczony teoretyk i znawca głęboki hipoteki i notarjatu, przedstawił referat o przygotowanej częściowo ustawie notarjalnej niemieckiej.

Projekt ma się składać ze 128 paragrafów, podzielony jest na 4 księgi: Księga I obejmuje ustrój notarjatu, księga II uwierzytelnienie dokumentów, księga III stanowisko notarjusza, jako władzy w sprawach spadkowych i działowych, księga IV zajmuje się urządzeniem biurowości notarjalnej. Taksy ustawa nie reguluje, lecz odsyła w tym względzie do oddzielnego rozporządzenia.

Księga I traktuje w dziale I o warunkach nominacji na notarjusza, o zakazie łączenia urzędów, o liczbie notarjuszów, o objęciu urzędowania, o składaniu przysięgi, o obowiązku przedstawienia podpisu, o formie pieczęci urzędowej, o ogłoszeniu nominacji w dzienniku urzędowym i o wyłączności stanowiska notarjusza, o urlopach i zastępstwie notarjuszów, o ustaniu urzędowania notarjusza, o tymczasowem zwolnieniu z urzędu i przechowywaniu akt przez sąd powiatowy, dział 2 księgi 1 zawiera przepisy o urządzeniu izb notarjalnych, dział 3 traktuje o nadzorze służbowem i o sądownictwie dyscyplinarnem, dział 4 zajmuje się przepisami w przedmiocie zabezpieczenia bytu notarjusza na starość, dział 5 traktuje o stanowisku pomocników notarjalnych.

Wedle projektu notarjat nie jest wolnym zawodem jak adwokatura, lecz notarjusze na modłę obowiązujących dziś w tym względzie przepisów pruskich są bezpośrednimi urzędnikami państwowymi, czerpiącymi jednak utrzymanie z wynagrodzenia za czynności, nie są przeto jak w Bawarji władzą rządową ani organem władzy państwowej. Notarjat opiera się na upoważnieniu osobistem do sporządzania aktów, nadającem umowom znamię wiary publicznej; tem samem stanowisko jego jako urzędnika jest o wiele swobodniejsze niż stanowisko urzędników państwowych sensu stricto. Nie masz tutaj granicy wieku *(es fehlt dle Altersgrenze),* nie ma możności przenoszenia do innej siedziby. Z wynagrodzenia za czynności notarjusz korzysta na własny użytek bez obowiązku przelewania części wynagrodzenia do kasy skarbowej. Nadzór władzy jest ograniczony przez wprowadzenie izb notarjalnych które główną kontrolę notarjuszów biorą na siebie. Sądownictwo dyscyplinarne obsadzone jest w większości przez przedstawicieli notarjatu; również przy nominacji notarjuszów współdziała izba notarjalna.

Notarjat nie może się łączyć z adwokaturą, ani z płatnym urzędem państwowym, z wyjątkiem stanowiska ministra, lub profesora szkół akademickich. Nie może również notarjusz zajmować się handlem ani przemysłem. Ilość notarjuszów musi być ściśle ograniczona.

Nominację na notarjusza może otrzymać ten, kto ma uzdolnienie do stanu sędziowskiego. Nominacja na notarjusza następuje na wniosek izby notarjalnej i prezesa sądu apelacyjnego. Po zbadaniu sprawy przez Ministra Sprawiedliwości następuje nominacja, podpisana przez Prezydenta Rzeszy.

Co się tyczy personelu pomocniczego projekt wychodzi z założenia że notarjusz ma stanowisko ściśle osobiste, pomocnik notarjusza nie może być przeto urzędnikiem, jak to ma miejsce w Bawarji; stosunek notarjusza do pomocnika oparty jest na umowie prywatnej wynagrodzenia za pracę.

Ma być utworzona kasa pomocy na starość oraz dla zaopatrzenia wdów i sierot. Wraz z otrzymaniem nominacji notarjusz staje się automatycznie członkiem tej kasy. Na dochód tej kasy wpływają grzywny z tytułu kar porządkowych i dyscyplinarnych.

Właściwość notarjusza rzeczowa ma być uregulowana w ten sposób, że akta notarjalne i poświadczenia, które obecnie mogą być sporządzane sądownie lub notarjalnie, mają być przekazane wyłącznie notarjuszom.

Co się tyczy właściwości notarjusza miejscowej. to granicę działalności notarjusza stanowi granica państwa związkowego; jednakże, jeżeli notarjusz sporządził akt poza obrębem swego okręgu — w granicach Rzeszy Niemieckiej — odpowiada za to dyscyplinarnie, akt jednak ważności nie traci.

Za „biorącego udział" w akcie uważany jest ten, który składa oświadczenie, albo którego dotyczy sama treść dokumentu. Jednakże stawający do protokółu spółki akcyjnej, spółki akcyjno- komandytowej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, lub stowarzyszenia nie jest uważany za biorącego udział w akcie. Nie jest również uważany za biorącego udział w akcie stawający do protokółu licytacyjnego, z wyjątkiem tego, na rzecz którego nastąpiło przybicie.

Szło o to, aby wyłączyć niebezpieczeństwo unieważnienia czynności z powodu, że na zebraniu ogólnem towarzystwa akcyjnego albo przy odbywaniu licytacji nieruchomości znalazła się przypadkiem osoba, znajdująca się w stanie pokrewieństwa z notarjuszem.

Przy aktach notarjalnych udział świadków lub dru-

(Dokończenie obok na str. 9-ej)

ACHILLES ROSENKRANZ

OPŁATY STEMPLOWE
OD SPRZEDAŻY TERENÓW BUDOWLANYCH

Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 27, poz. 230) zawiera pewną tezę, której nie wypowiada, która wynika stąd, że powołana ustawa o danym przedmiocie milczy.

Powołana ustawa wyłącza tereny budowlane (t. j. grunty, określone w art. 53 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 23, poz. 202) z zakresu ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1). Stawka ulgowa w wysokości 1%, przwidziana w zdaniu pierwszem ustępu trzeciego art. 58 ustawy o opłatach stemplowych, ma zastosowanie do „pism, stanowiących tytuł przejścia własności przy parcelacji, przeprowadzonej na zasadzie przepisów o reformie rolnej". Z powyższego zestawienia wynika, że od dnia wejścia w życie powołanej ustawy z 1933 r. opłata stemplowa od pisma, stanowiącego tytuł przejścia własności przy parcelacji terenu budowlanego, nie może być obliczona według przytoczonego wyżej przepisu wyjątkowego, przewidującego stawkę 1%, lecz ma zastosowanie reguła, wypowiedziana w ustępie pierwszym art. 58 u. o. s., który ustanawia stawkę w wysokości 4%.

Pan Wiktor Natanson — w Nr. 4 „Przeglądu Notarjalnego" (str. 8/32 — 11/35) — wysnuwa z ustawy *quaestionis* tezę, wręcz przeciwną tej, do jakiej doszedłem przed chwilą: domaga się — przytoczywszy hasło „prawo dla życia, nie życie dla prawa" — stosowania nadal w przypadkach *quaestionis* stawki 1%, jako odpowiadającej istotnej myśli prawodawcy .

Nie wdaję się w rozważanie, czy wolno zezwalać, aby *ratio legis* gwałciła wyraźny tekst ustawy[1]); chcę natomiast zbadać dokładnie, jaka jest w przypadku niniejszym *ratio legis*.

Wspomniany autor podkreśla, że celem ustawy z dnia 24 marca 1933 r. jest zwolnienie parcelacji terenów budowlanych od ingerencji urzędu ziemskiego i w związku z tem zapytuje, czy dlatego, że uległa zmianie kompetencja, że nadzór nad parcelacją terenów budowlanych wykonywa według nowego prawa nie urząd ziemski, ale inny urząd, „tereny te mają utracić wszelkie dobrodziejstwa, z jakich mogłyby korzystać, gdyby podlegały nadal działaniu przepisów z zakresu reformy rolnej?"

Otóż jestem zdania, że między procedurą, według której ma się odbywać parcelacja terenu budowlanego, a wysokością opłaty stemplowej od sprzedaży działki, utworzonej drogą takiej parcelacji, nie ma żadnego związku logicznego, a zatem podzielam zapatrywanie, przytoczone w zdaniu poprzedniem. Atoli ta moja enuncjacja nie załatwia sprawy. Z tego, że celem ustawy jest zmiana procedury prawnej, wiążącej się z parcelacją terenów budowlanych nie wynika, że jest to cel jedyny. Niewątpliwie zatem nadaje się do dyskusji teza, że drugim celem ustawy *quaestionis* jest (że zamiarem prawodawcy było) podwyższenie stawki opłaty stemplowej z 1% na 4%.

---

[1]) Poprzestaję na przytoczeniu opinji prof. Zolla (Prawo cywilne, tom I, część ogólna, wyd. 5, str. 77 i 78): „Treścią ustawy jest to, co powiedziano wyraźnie w niej samej lub z niej z logiczną konsekwencją wynika, a nie to, co rzeczywiście ustawodawca myślał i chciał, ale czego w ustawie nie wyraził i nie to, co jego organy lub pomocnicy rzeczywiście chcieli, a czego on nie powiedział".

(Dokończenie ze str. 8-ej)

giego notarjusza jest zbyteczny. Świadkowie, którzy mieli kontrolować czynność notarjusza, mogli być potrzebni u rzymskich tabelliones, którzy nie mieli charakteru urzędników publicznych; mógł być również potrzebny udział świadków w wiekach średnich, gdy notarjusze nie mieli takiego wykształcenia i nie cieszyli się takim zaufaniem, jak obecnie. Dziś obecność świadków całkowicie chybia celu. Przy testamentach strona tak dalece obawia się udziału świadków, którzy mogą okazać się niedyskretnymi, że zamiast sporządzać testament w formie aktu publicznego woli składać testament w kopercie zamkniętej. Zbędny jest również udział świadków przy aktach, do których stają niewidomi, głusi lub głuchoniemi. Pozostawia się uznaniu notarjusza w jaki sposób ma się porozumiewać z osobami, dotkniętemi pewnym defektem fizycznym. Jedynie w wypadku, gdy wymagają tego specjalne okoliczności, albo gdy strona sama udziału świadków sobie życzy, świadkowie mogą być przy akcie obecni.

Ciąg dalszy i dokończenie tego projektu zreferowane będą prawdopodobnie na Zjeździe prawników niemieckich w październiku r. b.

KONIEC.

Przypuśćmy: 1) że dotychczas nikomu nie przyszło na myśl wyłączenie parcelacji terenów budowlanych z zakresu urzędów ziemskich; 2) że jednak komuś przyszło na myśl, iż obecny tekst zdania pierwszego ustępu trzeciego art. 58 u. o. s. należy zakończyć średnikiem, a po średniku umieścić wyrazy następujące: „przepis ten nie dotyczy parcelacji terenów budowlanych". Ktoby wystąpił z takim wnioskiem, miałby obowiązek umotywować go. Otóż sądzę, że przeciwnik wnioskodawcy nie postąpiłby, jak należy, gdyby oświadczył: „Jakiekolwiek są motywy, nie widzę potrzeby zapoznania się z niemi. Tereny budowlane, raz uzyskawszy stawkę uprzywilejowaną w wysokości 1%, nie mogą być nigdy pozbawione tego prawa nabytego". Takie ujęcie byłoby oczywiście błędne: w prawodawstwie niema dogmatów, natomiast obowiązuje zasada: *errare humanum est, diabolicum in errore perseverare.*

W tem miejscu nasuwa się pytanie natury metodologicznej: na kim spoczywa *onus probandi?* Czy ten, kto domaga się zachowania stawki ulgowej, ma udowodnić, że tereny budowlane zasługują na uprzywilejowanie lub czy ten, kto domaga się podwyższenia na 4%, ma udowodnić, że nie zasługują? Otóż skoro stawka 4%-owa jest regułą, a 1% wyjątkiem, więc oczywiście obowiązek dowodzenia obciąża tego, kto żąda stawki ulgowej. Mimo to — jakkolwiek oświadczam się za regułą, a przeciw wyjątkowi — biorę na siebie dobrowolnie ciężar dowodu.

Proponuję czytelnikom krótką przechadzkę krajoznawczą: Na południowo-zachodnim krańcu Warszawy (jeszcze w granicach gminy m. st. Warszawy) znajduje się ulica Racławicka. Charakter jej jest bezwzględnie wiejski. Domy mieszkalne, przy niej zbudowane, na palcach można policzyć; jak daleko okiem sięgnąć, oko napotyka przestrzenie, pokryte ogrodami warzywnemi. Przekraczamy granice m. st. Warszawy i po krótkim marszu w kierunku południowo-wschodnim przychodzimy do wsi Służew. Niektóre nieruchomości, znajdujące się w granicach tej wsi, wchodzą w skład „dóbr wilanowskich"; właściciel tych dóbr ogłasza od pewnego czasu, że ma na sprzedaż działki budowlane: między innemi w Służewie.

Przechadzka skończona *Quid juris?* Do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 24 marca 1933 r. stan prawny był następujący: Sprzedaż działki, utworzonej drogą parcelacji terenu budowlanego, znajdującego się w granicach m. st. Warszawy, przy ul. Racławickiej, podlegała opłacie stemplowej w wysokości 4%. Natomiast w bardzo bliskiem sąsiedztwie — w Służewie — sprzedaż działki budowlanej podlegała opłacie 1%. Na przechadzce stwierdziliśmy, że wprawdzie między wymienionemi dwoma rejonami istnieje duża różnica ze stanowiska prawnego (bo co innego miasto stołeczne, a co innego gmina wiejska), że jednak niema żadnej różnicy ze stanowiska faktycznego: przyrodniczego, gospodarczego, urbanistycznego. Gdy zaś — jak już miałem sposobność wykazać[2]) — o należności i wysokości opłat stemplowych rozstrzygać powinny przedewszystkiem motywy natury gospodarczej, więc stąd wynika, że sprzeczność w zakresie opłat stemplowych między ulicą Racławicką a Służewem należało wyrównać. Ale jak? Kto do kogo ma się upodobnić: Służew do Warszawy, czy Warszawa do Służewa? Na to pytanie daje p. Natanson odpowiedź jasną i trafną: „myślą twórców ustawy marcowej było włączenie terenów budowlanych do ogólnej sfery miejskiej polityki budowlanej".

W zakresie opłat stemplowych miejska polityka budowlana uzewnętrzniła się zapomocą następujących norm prawnych:

1. Umowa sprzedaży budynku wykończonego, zawarta w ciągu lat ośmiu od dnia, w którym zaczęto budynku używać, jest wolna od opłaty (art. 9 punkt „b" ustawy z dnia 24 marca 1933 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 22, poz. 173).

2. Umowa sprzedaży budynku niewykończonego, jeżeli nastąpiła w ciągu lat ośmiu od dnia rozpoczęcia budowy, również jest wolna od opłaty (art. 9, punkt „a" tejże ustawy).

3. Sprzedaż placu budowlanego podlega zasadniczo opłacie w wysokości 4%. Jest ona wolna od opłaty tylko wyjątkowo: a) w razie nabycia placu przez gminę miejską, lub przez instytucję, wskazaną rozporządzeniem Ministra Skarbu; b) w razie sprzedaży przez osobę, wymienioną pod a) (art. 8, punkt „a" ustawy, powołanej pod 1).

4. Kupno terenu budowlanego przez instytucję, upoważnioną do parcelacji, podlega opłacie w wysokości 0,2%, jeżeli teren został całkowicie rozparcelowany w ciągu terminu, oznaczonego przez władzę (art. 58 u. o. s. zdanie drugie ustępu przedostatniego; §§ 110 i 111 r. w. s.); także w tym wypadku sprzedaż działki, utworzonej drogą parcelacji, podlega opłacie w wysokości 4%.

Uzasadnienie powyższych tez z zakresu miejskiej polityki budowlanej jest następujące:

---

[2]) w czasopiśmie „Notarjat-Hipoteka" (rok 1932, nr. 16/24, str. str. 7/359 i nast. oraz rok 1933, nr. 14/58 str. 3/195 i nast.) i w książce pod tyt. „Ustawa o opłatach stemplowych wraz z przepisami wykonawczemi" (str. 11 i 12).

Ad 1. Kto zbudował nowy dom, zasłużył się przez to społeczeństwu. Należy mu się premja w tej postaci, że sprzedając dom, otrzymuje tytułem ceny więcej, niż byłby otrzymał, gdyby tego domu nie zbudował, ale gdyby go kupił od tego, kto dom zbudował. Gdyby był dom gotowy kupił, to sprzedając go następnie, otrzymałby cenę, którą oznaczamy algebraicznym znakiem „a". Ponieważ zaś nie kupił domu gotowego, ale sam go zbudował, więc w nagrodę za ten wysiłek i tego wysiłku wynik: za zwiększenie ilości mieszkań oraz zmniejszenie ilości bezrobotnych otrzymuje tytułem ceny: „a" plus „n" przyczem „n" oznacza sumę opłaty stemplowej i dodatku komunalnego, którą to sumę kupujący — zamiast do kasy państwowej, wpłaca do kieszeni sprzedawcy[3]).

Ad 2. Kto sprzedaje budynek niewykończony, czyni to prawdopodobnie dlatego, bo nie ma pieniędzy na wykończenie. Kto budynek taki kupuje, czyni to niewątpliwie celem wykończenia. Budowa rozpoczęta a wstrzymana — to niewątpliwie fakt bardzo ujemny. Należy zachęcić do wykończenia drogą zwolnienia od opłaty.

Ad. 3. Podczas, gdy w razie zbudowania domu lub wznowienia budowy wstrzymanej korzyść społeczna jest oczywista i bezpośrednia, niema takiej korzyści na skutek tego, że ktoś kupił plac budowlany. Niema więc powodu zwalniania od opłaty 4%-owej lub obniżania jej. Niech nabywca pustego placu zbuduje dom, a wtedy, sprzedając go, nietylko odzyska wydatek na opłatę 4%-ową, ale nadto otrzyma wyżej określone „n". Tylko wyjątkowo, gdy działkę budowlaną sprzedaje gmina lub inna instytucja, zasługująca na szczególne zaufanie, mogą istnieć gwarancje, że bespośrednio po sprzedaży rozpocznie się budowa; w tych więc wyjątkowych wypadkach stosowane jest zwolnienie od opłaty.

Ad 3 i 4. Zwolnienie od opłaty lub jej obniżenie w razie nabycia terenu przez gminę lub przez instytucję, upoważnioną do parcelacji, albo przez inną instytucję, którą władza darzy zaufaniem, uzasadnia się tem, że wymienione osoby nabywają teren na czas krótki i są faktycznie tylko pośrednikami między dotychczasowym właścicielem a nabywcami działek.

Z przesłanek, dotychczas ustalonych, wynika, że Służewowi nie stała się krzywda. Rozciągnięto bowiem na Służew tezę, podaną wyżej pod 3), która nie tylko obowiązywała dotychczas bezspornie w gminie sąsiedniej, ale też da się dobrze uzasadnić motywami, przed chwilą przedstawionemi.

[3]) Por. wyrok N. T. A. i moją glosę: OPA I 52.

Trzeba więc tylko odpowiedzieć na (ostatnie już) pytanie: czy może Służew posiada takie cechy, któremi nie może poszczycić się Warszawa i z których wynika, że Służewowi należy się przywilej, którego nie można przyznać Warszawie? Pytanie to ujmuje p. Natanson w słowa następujące: „Jakiż w istocie byłby cel ustawodawcy i jakiemiż mógłby się on powodować względami, gdyby, wyłączając tereny podmiejskie, uznane za budowlane, z pod działania przepisów argarnych..., miałby tereny te pod względem prawnym postawić w położenie gorsze w porównaniu do tych terenów podmiejskich, które nie zostały uznane za budowlane?"

Stwierdzam, że norma, dotycząca stawki ulgowej w wysokości 1%, zawarta w zdaniu pierwszem ustępu trzeciego art. 58 u. o. s., nie została stworzona dopiero przez ustawę o opłatach stemplowych, lecz została przejęta z ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r.. Nr. 1, poz. 1), gdzie znajdowała się w artykule 88. A zatem owa stawka ulgowa wynikła z tego samego nastawienia psychicznego, które wywołało ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Można przyjąć, że obniżenie opłaty stemplowej do 1/4 stawki normalnej zmierzało do poparcia celów reformy rolnej. Te cele można ująć w następujące trzy postulaty: 1) zaspokojenie „głodu ziemi", dostarczenie ziemi włościanom bezrolnym; 2) uzdrowienie gospodarstw karłowatych drogą „upełnorolnienia"; 3) (cel emocjonalno-polityczny) zespolenie z Państwem Polskiem masy włościańskiej, której znaczne odłamy nie były jeszcze politycznie zorjentowane. Czy ponadto celem reformy rolnej było ułatwianie powstawania osiedli podmiejskich, przeznaczonych dla ludzi, których zajęcie wiąże się z miastem?

Że ta sprawa nie należała do celów reformy rolnej, dowodzi niezbicie ustawa z 1933 r., która stała się punktem wyjścia niniejszej dyskusji i która orzekła rozwód dwóch dziedzin, sztucznie sprzęgniętych w ustawie z 1925 r. Jak z okoliczności, że dwie jednotski ludzkie mieszkają pod jednym dachem, nie można wnosić, iż one do siebie przynależą, że są złączone istotnemi węzłami duchowemi, tak samo niczego nie dowodzi fakt, iż w art. 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej jest wzmianka o „tworzeniu kolonji robotniczych, urzędniczych i t. p. w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych", a w art. 50 jest mowa o obszarze „parceli robotniczej, urzędniczej i t. p. przy miastach i ośrodkach przemysłowych".

Program argarny a program urbanistyczny to dwie sfery istotnie różne, pojęcia niewspółmierne: muszą być rozpatrywane z punktów widzenia zupełnie odmiennych. Związek między niemi stwarza się

jedynie w postulacie, aby sobie nie przeszkadzały; ale nie dadzą się sprowadzić do wspólnego mianownika. Teren, obecnie poświęcony uprawie roli, a znajdujący się w granicach miasta, bądź poza jego granicami w nieznacznej odległości, może już wkrótce zostać zabudowany i zajęty przez ludność miejską. A z tego wynika, że reforma rolna musiała powstrzymać swój pochód u bram miejskich. Ale z tego nie wynika, że przemiana terenu rolnego na miejski teren budowlany powinna być unormowana w ustawie o wykonaniu reformy rolnej .

Stawka ulgowa w wysokości 1%, przewidziana w art. 88 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, przeznaczona dla włościan bezrolnych i małorolnych, nie da się logicznie powiązać z terenami budowlanemi. Że mimo to została powiązana w ustawie z 1925 roku, wynikło jedynie stąd, iż ustawodawca jest suwerenny. Skoro ustawodawca nietylko błąd swój poznał, ale — co jest wysoce chwalebne — *opus revocavit,* to przyjąć musimy, że poszedł na całego, że postanowił usunąć omyłkę nietylko w zakresie prawa administracyjnego, ale też w zakresie prawa skarbowego.

Niech mi wolno będzie, dla utrzymania ciągłości dyskusyjnej, w związku z wywodem Pana Achillesa Rosenkranza wypowiedzieć kilka słów.

W całej tej sprawie chodzi o to, że wykładnia ustawy marcowej, oparta li tylko na literalnem jej brzmieniu, może okazać się zawodną, skoro prawodawca zgrzeszył w tym wypadku niepowszednią skąpością słowa.

I dlatego wypadnie do tej sprawy powrócić właśnie dla ustalenia, czy prawodawca chciał istotnie przez celowe zamilczenie powiedzieć to, czego... nie powiedział, jak to czyni za niego w swym wywodzie p. Rosenkranz, czy też myśl prawodawcy w tę dziedzinę wcale nie sięgała i zaszło tu poprostu przeoczenie.

W pierwszym wypadku rzeczony wywód będzie usankcjonowany dorozumianą wolą prawodawcy, w drugim zaś — wypadnie zaapelować do tej woli, by się wyraziła w sposób jasny i wyraźny. W każdym razie już teraz należałoby się zastanowić nad losem tych, którzy przed wydaniem ustawy marcowej liczyli i mieli prawo liczyć na ulgi stemplowe, brak których nie pozwoli im obecnie zrealizować zawartych już przedwstępnych umów, bądź w formie przyrzeczeń sprzedaży i pobrania zadatków, bądź w innej formie.

w. n.

STAN PRAC KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

Niezwykle ostre tempo prac Komisji Kodyfikacyjnej w ostatnich miesiącach skłania do ogólnego zorjentowania czytelników „Przeglądu Notarjalnego" w sytuacji.

Jak wiadomo, projekt Kodeksu Zobowiązań został już ostatecznie przez Komisję opracowany i złożony Ministerstwu Sprawiedliwości. Przepisy wprowadzające Kodeks Zobowiązań uchwalone zostały w pierwszem czytaniu w ostatnich dniach czerwca r. b., drugie czytanie odbyło się w dniu 25 i nast. sierpnia r. b., na Kolegjum Uchwalające przepisy te weszły dnia 4 b. m.

Projekt Kodeksu Handlowego przeszedł już drugie czytanie i w dniu 7 b. m. wszedł również na Kolegjum Uchwalające. Równocześnie przedmiotem ostatecznych obrad stały się przepisy wprowadzające Kodeks Handlowy, których projekt wstępny wogóle nie został ogłoszony.

W ten sposób na 10 września r. b. Komisja Kodyfikacyjna będzie ostatecznie gotowa zarówno z Kodeksem Zobowiązań, jak i z Kodeksem Handlowym. Jak widać, w ostatnim etapie prac nad tymi wielkiemi blokami prawa Komisja zastosowała tempo iście rekordowe.

Według wiadomości, które obiegły prasę codzienną, a które zdają się znajdować potwierdzenie, wspomniane projekty kodyfikacyjne będą rozważane w Ministerstwie Sprawiedliwości również w przyśpieszonym trybie, wobec czego spodziewać się można rychłego ich ogłoszenia, jako prawa obowiązującego z dniem 1 stycznia lub 1 kwietnia 1934 roku.

Po ostatecznem uporaniu się z Kodeksem Zobowiązań i Kodeksem Handlowym Komisja Kodyfikacyjna przyśpieszy niezawodnie bieg prac nad innemi działami prawa prywatnego. Prace te zcśrodkowane są w następujących podkomisjach:

części ogólnej Kodeksu Cywilnego — przewodniczący prof. *Wróblewski,* referent — prof. *Łyskowski;*

prawa rzeczowego (łącznie z prawem hipotecznem) — przewodniczący Prezes *Bukowiecki,* referent — prof. *Zoll,* współrefent do działu przywilejów not. *Glass;*

prawa majątkowego małżeńskiego — przewodniczący Prezydent Komisji *Pohorecki,* referent prof. *Lutostański;*

prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki (prawa osobowego i familijnego, prócz małżeńskiego) — przewodniczący adw. *Konic,* referent prof. *Lutostański,* współreferent do działu o rodzicach i dzieciach prof. *Gołąb;*

prawa spadkowego — przewodniczący prof. *Wróblewski,* referent adw. *Konic.*

Wymienione podkomisje obejmują po wyłączeniu zobowiązań całokształt materji przyszłego polskiego Kodeksu Cywilnego.

W zakresie prawa formalnego czynne są trzy podkomisje, wszystkie pod przewodnictwem adw. *Litauera:*

postępowania niespornego — referent prof. *Allerhand,* współreferent prof. *Waśkowski;*

postępowania upadłościowego — referent adw. *Jackowski;*

postępowania układowego — referent prof. *Stelmachowski.*

Należy przewidywać, że w ciągu przyszłego roku większa część wymienionych działów prawa materjalnego i formalnego będzie przez Komisję Kodyfikacyjną opracowana.

MARJAN KURMAN

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA POLSKIEGO

WCHODZĄCEGO W ZAKRES CZYNNOŚCI

NOTARJALNYCH I HIPOTECZNYCH

ZA 1930 R. (DRUGIE PÓŁROCZE), 1931 R. 1932 R. I 1933 R. (PIERWSZE PÓŁROCZE)

ORAZ PRZEGLĄD ZA TENŻE CZAS

ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

Podatek od *niektórych zajęć zawodowych* (w tej liczbie od notarjuszy).—Dz. ust. 112/1931, poz. 882 i Dz. ust. 18/1932, poz. 115 *(rozporządzenie wykonawcze).* — Za podstawę służy *dochód*, osiągany z tytułu opłat, pobieranych za spełnienie danego *zajęcia zawodowego.* Miarodajną jest wysokość opłat *faktycznie pobranych* (w charakterze notarjusza, pisarza hipotecznego). *Potrąca się wydatki* za lokal, służbę, wynagrodzenie pracowników, świadczenia społeczne za tych pracowników, podatek przemysłowy, wydatki na przybory kancelaryjne i t. p. (§ : 1). Należy *zestawić przychód* brutto i *wydatki.* Jeżeli płatnik nie przedłoży zażądanego zestawienia, należy na podstawie obliczenia przyjąć dochód, ustalony z danego zajęcia zawodowego dla wymiaru podatku dochodowego (§ : 2). *Odwołanie w ciągu dni 30 do Komisji Odwoławczej* dla spraw podatku dochodowego za pośrednictwem Urzędu Skarbowego. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku (§ : 4). *Po upływie każdego miesiąca kalendarzowego do dnia 15-go* następnego miesiąca należy *ustalić dochód* osiągnięty w ubiegłym miesiącu i od tego dochodu *obliczyć i wpłacić zaliczkę miesięczną* na poczet podatku w wysokości stopy procentowej, jaka według skali art. 4 ustawy przypada od miesięcznego dochodu, obliczonego w stosunku rocznym, t. j. pomnożonego przez 12, i przesłać do właściwego urzędu skarbowego. Płatnicy, których dochód, obliczony w stosunku rocznym, nie przekracza 12.000 zł., nie są obowiązani do składania obliczeń zaliczek (§ : 6). Płatnik winien *prowadzić specjalną księgę* przychodu i rozchodu z zajęcia zawodowego, oprawioną, ponumerowaną. Dochód i rozchód wniesiony być winien w porządku chronologicznym z oznaczeniem daty, rodzaju przychodu i rozchodu, sumy wpływu i wydatku. Miejsca próżne należy zakreślić linją poprzeczną. *Omyłki* prostować przez zakreślenie w sposób umożliwiający odczytanie zakreślonego tekstu (§ : 7). Można być *zwolnionym od zaliczki,* jeżeli przewidywany dochód ogólny roczny nie przekroczy 12.000 zł. Podania o zwolnienie od uiszczenia zaliczki w poszczególnym miesiącu należy składać do dnia 1-go tego miesiąca, w którym ma być uiszczona zaliczka, (§ : 11). *10%-go nadzwyczajnego podatku nie dolicza się* (§ : 14).

Podatek obrotowy. — Dz. ust. 79/1925, poz. 550. *Termin składania zeznań — do 15 lutego.*

Podatek *przemysłowy.* — Dz. ust. 112/1931, poz. 881, — zmiana ustawy. Dz. ust. 17/1932, poz. 110, — *jednolity tekst* i Dz. ust. 34/1932, poz. 356, — *o ulgach w spłacie zaległości* w państwowym podatku przemysłowym.

Podstawienie z prawa. Przy podstawieniu *przerachowanie* następuje według daty dokonania zapłaty przez podstawionego (S. N. I., 28 lutego — 14 marca 1930, C. 1439/29).

„ *Jeżeli wierzyciel może we własnem imieniu poszukiwać swej należności,* niema warunku dla dopuszczenia *podstawienia z art. 1166 K. C.* (S. N. z dnia 24 lutego/17 marca 1933 r., I. C. 624/32).

„ Wierzyciel może wykonywać wszystkie prawa i skargi swego dłużnika, gdy ma w tem interes prawny i *gdy dłużnik zaniedbuje wykonania* służących mu praw, przytem nie ma znaczenia okoliczność, *czy wierzytelność* podstawiającego się w prawa dłużnika *wierzyciela powstała wcześniej, czy później od praw dłużnika* (S N. I. C. 2590/32 z dnia 3/24 marca 1933 r.).

„ wywołuje *te same skutki, co i podstawienie umowne,* (S. N. 52/1930).

Pomoc państwowa na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Dz. ust. 19/1932 poz. 131 — Ustawa z d. 18 lutego 1932 r., zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z d. 6 maja 1924 r. o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych (Zmiana art. 11).
Dz. ust. 25/1933 poz. 206. — Ustawa z dn. 18 marca 1933 r. uzupełniająca i zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z d. 6 maja 1924 r. o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych (Zmiana art. 9, 10, 11).

Postawienie dłużnika w zwłoce — jest dobre, jeżeli z treści jego wynika wyraźnie *wola wierzyciela uzyskania wykonania zobowiązania* (S. N. I. C. 1684/32, z dnia 31/X. 1932).

Polska Poczta, Telegraf i Telefon. — *Przedsiębiorstwo.* — Dz. ust. 91/1932, poz. 781 i Dz. ust. 105/1932, poz. 879, (jednolity tekst).

Pomników zatwierdzenie. — Rozporz. Ministra Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego z dnia 16 czerwca 1931 r. — o przekazaniu *wojewodom* decyzji w sprawach zatwierdzenia projektów pomników ze stanowiska artystycznego, (Dz. ust. 61/1931, poz. 502).

Pomoc finansowa instytucjom kredytowym. — Dz. ust. 94/1932, poz. 815. — Rozp. P-ta R-tej z dnia 27 paźdź. 1932 r. Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielania pomocy finansowej instytucjom kredytowym w związku z ogólnem położeniem gospodarczem w formie: 1) *pożyczki,* 2) *przejęcia części lub całości kapitału akcyjnego* (zakładowego), 3) *poręki państwowej* i innych zobowiązań Skarbu Państwa i 4) *innych operacyj finansowych,* jakie się okażą potrzebne przy likwidacji stosunku, wynikłego z tytułu udzielenia pomocy na podstawie niniejszego rozporządzenia lub art. 6 ust. z dn. 28 listopada 1925 r. (Dz. ust. 119/1925, poz. 859), (art. 1 i 2). Formę, terminy, %, zabezpieczenie *ustala Minister Skarbu* (art. 4). *Spłata przez spółkę udziału Skarbu Państwa* w kapitale akcyjnym może być dokonaną *z czystych zysków* lub *z kapitałów własnych* spółki w drodze ich obniżenia. W razie takiego obniżenia kapitału akcyjnego nie mają zastosowania ustępy 2 i 3 art. 122 oraz p. 1 i 2 ust. 2 art. 124 pr. o sp. akc. z dnia 22.III.1928, (Dz. ust. 39, poz. 383), (art. 5). *Upoważnia się Ministra* Skarbu do całkowitego lub częściowego: 1) *umarzania wierzytelności,* 2) *zwalniania z wszelkich in-*

nych zobowiązań, powstałych na podstawie niniejszego rozporządzenia oraz powołanej wyżej ustawy z dnia 28 listop. 1925 r. (Dz. ust. 119, poz. 859), (art. 6).

Porad prawnych udzielania *zakaz*. — Dz. ust. 31/1933, poz. 269.

Poręczenie solidarne *nie jest z natury swej czynnością handlową*, — *za wyjątkiem* poręczenia *na wekslu*, lub *dane przez handlującego w wykonaniu zawodu* (Bank za klienta) lub przez osobę zainteresowaną osobiście *w wykonaniu zobowiązania handlowego*, za które *poręczył* (S. N. I. C. 1807/31 — 11/III. 1932).

Poręka państwowa. — Dz. ust. 33/1932, poz. 341. — Ustawa z dnia 10 marca 1932 r. o udzielaniu poręki państwowej. Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielenia *poręki państwowej*: 1) *za zobowiązania banków państwowych* do wysokości łącznej 750 miljonów złotych w złocie; 2) *za zobowiązania przedsiębiorstw państwowych* do wysokości łącznej 250 miljonów złotych w złocie; 3) za zobowiązania *związków komunalnych i funduszów kuracyjnych;* 4) za zobowiązania *banków komunalnych;* 5) za zobowiązania *instytucji kredytu długoterminowego* oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych; 6) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji, wypuszczanych na *cele budowy i początkowego zaopatrzenia linji kolejowych użytku publicznego;* 7) za zobowiązania *związków i spółek rolniczych, instytucji kredytu rolniczego, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, centralnych instytucji spółdzielczych i wszelkich spółdzielni;* 8) za zobowiązania *osób fizycznych i prawnych*, zaciągnięte *w kraju* lub *zagranicą*, a ubezpieczone: a) *hipotecznie* w pierwszej połowie szacunku nieruchomości; b) *towarami*, przeznaczonemi na wywóz, do wysokości 50% ceny rynkowej tych towarów i 9) za zobowiązania *osób fizycznych i prawnych*, wynikające *z operacji handlu zagranicznego* oraz wogóle *z interesów, prowadzonych z zagranicą* — razem z pod punktów 3 do 9 włącznie, do łącznej wysokości 500 miljonów złotych w złocie (art. 2). Jednocześnie traci moc obowiązującą ustawa o udzieleniu poręki państwowej z dnia 1 lipca 1925 roku. (Dz. Ust. 68/1925, poz. 481) i rozporządzenia P-ta R-tej z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 38, poz. 358).

Poświadczenie podpisu. — Brak poświadczenia podpisu *tego, który za niepiśmiennego podpisał*, zastępuje potwierdzenie zawarcia umowy przez późniejsze czynności niepiśmiennego. (S. N. I. 21 paźdz. 1931. VI. C. 1531/31).

Pracowników umysłowych ubezpieczenie. — Dz. ust. 27/1933, poz. 229 i 75/1932, poz. 678. Zmiany rozp. z 24 listopada 1927, — artykułów: 14, 16, 17, 20, 36, 37, 47, 49, 50, 52, 56, 57, 102, 103 i 104 ,oraz rozporządzenia wykonawczego z dnia 22 grudnia 1927 r., §§: 16, 17, 18, 21 i 26.

Prekluzja przy pierwiastkowej regulacji hipotecznej. — *Skutki prekluzji* dla osób, roszczących sobie prawo do nieruchomości, wywołanej do pierwiastkowej regulacji hipotecznej, *następują w chwili podpisania protokółu pierwiastkowej regulacji*, a nie po upływie terminu do zaskarżenia decyzji wydziału hipotecznego. (S. N. I. z 28 listopada 1930 r. C. 1359/30).

Procentów obniżenie i przedłużenie okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych. — Ustawa z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. ust. 115/1932, poz. 950). — *Hipoteki*. odpowiadające *różnicy*, powstałej z obniżenia odsetek na mocy niniejszej ustawy, *wygasają* (art. 12). *Wszelkie pisma, wnioski i wpisy hipoteczne*, dotyczące wykonania konwersji, objętej niniejszą ustawą, są *wolne od opłat stemplowych i hipotecznych*, a *pisarze hipoteczni* na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie mają prawo pobierać *za wniosek* o dokonaniu konwersji i wniesienie odpowiednich treści do wykazu hipotecznego *oraz za wydanie* instytucji wierzycielskiej *świadectwa* o dokonanych wpisach o konwersji jedynie *opłatę stałą w wysokości 10 zł.* (art. 13). Koszty konwersji ponosi dłużnik. (art. 14).

Procentów obniżenie i zmiana terminów wpłaty wierzytelności hipotecznych. — Ustawa z dnia 29 marca 1933 r. (Dz. ust. 25/1933, poz. 213).

Odsetki od wierzytelności hipotecznych, istniejące w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej, należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., choćby już zasądzone, *obniża się do 6%* w stosunku rocznym, niezależnie od tego, czy wiewierzytelność jest ujawniona w wykazie hipotecznym *czystym wpisem*, czy *przez zastrzeżenie*. Ustawa niniejsza *nie dotyczy wierzytelności, zabezpieczonych kaucją hipoteczną* (art. 1). Sama wierzytelność nie może być wymagana w terminie *przed dniem 1 października 1934 r.* (art. 2) i *egzekucja kapitału* do tegoż terminu *jest niedopuszczalna*, odsetek zaś i kosztów jest dopuszczalna (art. 3). Wierzyciel *może wypowiedzieć* przedterminowo *kapitał* wierzytelności, *jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek, należnych za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. dłużej niż 3 miesiące* (art. 8). Jeżeli strony umówiły się, że *w razie niezapłacenia w terminie odsetek, biec będą odsetki wyższe*, to w razie niezapłacenia odsetek, przypadających za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., *rygor ten pozostaje* w swej mocy, ale umówione *odsetki wyższe nie mogą przekraczać 8%* w stosunku rocznym, (art. 9). *Jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na spłacenie kapitału*, wierzyciel ma prawo żądać uchylenia odroczenia, wypływającego z przepisu, ale ciężar dowodu spoczywa na wierzycielu. Spłata kapitału może być *rozłożona na raty*. Do orzekania powołane są sądy zwykłe. jeżeli jednak chodzi o wierzytelność, zabezpieczoną na nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo wiejskie, do orzekania powołane są właściwe urzędy rozjemcze (art. 11). *Postanowienia ustawy niniejszej nie dotyczą* wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, wierzytelności banków państwowych, spółdzielni kredytowych, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, wierzytelności instytucji ubezpieczeniowych, mających siedzibę w kraju, instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą, oraz zakładów ubezpieczeń społecznych, wreszcie wierzytelności, powstałych po dniu 1 lipca 1932 r. (art. 12).

„ Rozp. Minist. z dnia 24 maja 1933 r. (Dz. ust. 42/19, poz. 332) *o ustaleniu list spółdzielni kredytowych*, których wierzytelności nie podlegają przepisom ustawy z dnia 29 marca 1933 r. „o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych *oraz nie mogą być przedmiotem* postępowania przed urzędami rozjemczemi".

Prawna hipoteka. — Roszczenia alimentarne nie dają żonie tytułu do hipoteki prawnej na majątku męża. (S. N. 19 listopada i 19 grudnia 1928 r. I. C. 1837/28).

Prokuratorja Generalna. — Dz. Ust. 21/1933, poz. 151. — Do zastępstwa *w postępowaniu hipotecznem*, upadłościo-

wem i egzekucyjnem uprawniona *jest również właściwa władza państwowa.* (Zmiana §: 6-go).

Procedura cywilna. — Kodeks postępowania cywilnego. — Dz. ust. 112/1932, poz. 934.

Protestowanie weksli przez urzędy i agencje pocztowe. — Rozp. z dnia 7 marca 1931 r. (Dz. ust. 29, poz. 199).

„ *Sprostowanie protestu wekslowego aktem dodatkowym jest niedopuszczalne* i treść protestu, jako solennego aktu formalnego, musi być wyłożona wyłącznie z dokumentu. (S. N. III. C. sek. 2 z 25 marca 1931, Nr. 243/30).

„ *Stwierdzenie w proteście, że weksel przedstawiono na miejscu płatności* osobie M. i wezwano ją bezskutecznie do zapłaty, odpowiada warunkom, określonym w art. 85 L. 1 i 2 prawa wekslowego, *chociaż nie zaznaczono,* że osoba M. *jest kasjerem* domicyljata i *nie przytoczono jej oświadczenia.* (Tenże wyrok).

Przeciw — pismo, wydane przy umowie przedślubnej przez ojca małoletniego, nie ma znaczenia, gdy stroną zawierającą umowę jest małoletni, choć działający w asystencji osób, których zezwolenie na małżeństwo jest potrzebne. (S. N. I. C. 327/30, z dnia 1 maja 1930 r.).

Przedawnienie — *praw spadkowych.* Z upływem lat 30 przedawniają się *wszelkie* nieurzeczywistnione *prawa spadkowe — nawet z wyroku.* (S. N. I. C. 3039/31, z dnia 30/IX.32).

„ nabywcze, *zapisane tylko przez zastrzeżenie* na marginesie, ulega przedawnieniu. (S. N. I. C. R. 1751/31 z dnia 21.III.1932).

„ *Raty alimentarne, nawet zasądzone wyrokiem sądowym,* ulegają przedawnieniu z mocy art. 2273 K. C. (S. N. I. C. 1337/31, z dnia 20.II.—18.III.1932 r.).

„ Przedawnienia krótkie biegną również przeciwko małoletnim. (S. N. I. z dnia 4 maja 1932. C. 2086/31).

„ nadaje *służebność widoku* z okien w niewspólnym murze na rzecz dziedziny, której właściciel okna te urządził. (S. N. 101/1930).

„ *Przerwanie przedawnienia, przez wytoczenie powództwa.* Póki trwa proces, nie może się rozpocząć bieg nowego przedawnienia. (S. N. I. C. 1887/32, z dnia 9.II. 1933 r.).

„ *Z zawieszenia przedawnienia z powodu małoletności jednego ze współsukcesorów może korzystać* i jego *pełnoletnie* rodzeństwo, dochodzące łącznie z nim swych praw do spadku. (S. N. I. C. 2457/31 z dnia 8.VI. 1932 r.).

Przedsiębiorstwa. *Ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach* — rozp. P-ta R-tej z dnia 21 czerwca 1932 r. — Dz. ust. 52/1932, poz. 496, — patrz pod Akcyjne Spółki.

„ Obwieszczenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 31 października 1932 r. (Dz. ust. Nr. 105, poz. 879) z podaniem jednolitego tekstu rozporządzenia z dnia 28 marca 1928 r. (Dz. ust. 38/1928, poz. 379): „o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta i Telegraf".

„ Ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. (Dz. ust. Nr. 18, poz. 118) — o zmianie art. 8 rozporządzenia P-ta R-tej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. ust. 36/1928, poz. 329). Art. ten otrzymuje następujące brzmienie: O udzielenie ulg, wymienionych w art. 6, mogą się ubiegać przedsiębiorstwa, wymienione w art. 2 do dnia 31 marca 1938 r.

Przemysłowe prawo. — Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. — Dz. ust. 29/1932, poz. 293. — zmiana niektórych postanowień w prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927. (Dz. ust. 53, poz. 468). Są to zmiany, *dotyczące Śląska.*

„ Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. ust. 25/1933, poz. 209), w sprawie zmiany rozporządzenia P-ta R-tej z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. ust. 53/1927, poz. 468) o prawie przemysłowem. Dodane zostały art. 166a do 166f, *o utworzeniu cechu przymusowego* dla jednego rodzaju rzemiosła lub kilku pokrewnych.

„ Rozporządzenie Ministra Przem. i Handlu z dnia 21 marca 1933 r. (Dz. ust. 26/1933, poz. 222. — *o uzupełnieniu listy rzemiosł, zawartej w prawie przemysłowem.*

„ Ogłoszenie Ministra Skarbu z dnia 27 stycznia 1932 r. (Dz. ust. 17/1932, poz. 110) *z załączeniem jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym* z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. ust. 112/1925, poz. 881).

Przemysłowej własności ochrona. — *Przystąpienie R-tej Polskiej do konwencji związkowej paryskiej o ochronie własności przemysłowej.* — Dz. ust. Nr. 2/1932, poz. 8 i 9.

Przemysłowy *podatek* korzysta w myśl art. 92 ustawy z dnia 15.VII. 1925 r. z ustawowego *pierwszeństwa* zaspokojenia z całego *majątku ruchomego,* należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem, *bez względu na to, czy ruchomość jest własnością podatnika, czy też osób trzecich.* (Zasada prawna, uchwalona *w składzie* 7 sędziów I. III. S. N. w dniu 27 stycznia 1932 r. — 1799/31).

Przerachowanie *może być dokonane* nawet w stosunku *do sum hipotecznych, jeszcze niewymagalnych.* (S. N. I. C. 2001/31 z dnia 19.XI. 1931 r.).

„ pretensji *osobistej ponad miarę przerachowania zabezpieczenia hipotecznego.* Przepis paragrafu 33 ust. 3 rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14.V.1924 r. (Dz. ust. 1925 r., poz. 213) uzależnia miarę przerachowania od *stanu,* istniejącego *w chwili wejścia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego.* Późniejsze przejścia własności lub późniejsze obciążenia nieruchomości, już po wejściu w życie rozporządzenia waloryzacyjnego, nie mogą pozbawić wierzyciela tych praw, jakie zdobył w chwili wejścia w życie przepisu §: 33, ust. 3. (S. N. I. C. 1203/31 r. z dnia 26.I. 1932 r.).

„ Poszukiwana należność nie staje się jeszcze wierzytelnością hipoteczną przez zabezpieczenie powództwa na hipotece w formie ostrzeżenia. Przerachowanie na złote tej należności, czy to w trakcie procesu (ust. 1 § 47), czy to po prawomocnem zasądzeniu jej (§ 39) winno być dokonane według przepisów o *przerachowaniu należności niehipotekowanych* (por. S. N. I. C. 2971/28 z dnia 18/30. I. 1929 r.), w rezultacie czego *może* ono *być* bądź *niższe, bądź wyższe od przerachowania ostrzeżenia.* (S. N. I. C. 1423/1929 z dnia 12 lutego 1930 r.).

„ *spadkowe.* — Przerachowanie spłaty spadkowej, ustalonej prawomocnym wyrokiem działowym, powyżej 100% skali §: 2 rozporządzenia waloryzacyjnego, jest niedopuszczalne. (S. N. I. I. z 2 marca 1932. C. 1810/31).

„ *sumy hipotecznej.* — Przy zasądzeniu powództwa o różnicę przerachowania spłaconej sumy hipotecznej, co do której zastrzeżone było dochodzenie tej różnicy, *wierzyciel może dochodzić różnicy wraz z zaległemi odsetkami.* W tym przypadku na podstawie §: 37a rozporządzenia waloryzacyjnego sąd uprawniony jest również *doliczyć do kapitału odsetki od dnia 30 czerwca 1924 r.* (S. N. I. z 24 lutego 1932. C. 1427/31).

„ Dla przerachowania *sumy, zabezpieczonej jako reszta szacunku, miarodajna* jest wartość majątku w czasie sprzedaży oraz wartość jej w chwili wydania wyroku, nie zaś

wartość w dacie wytoczenia powództwa. (S. N. z 6 lipca 1932. I. C. 1037/32).

„ W rozumieniu ust. 3 §§ 5 i 6 rozp. Prez. Rzp. z 14 maja maja 1924, (Dz. ust., poz. 411), o przerachowaniu zobowiązań *nieprzedawnionemi są odsetki nieprzedawnione w dniu wejścia w życie tegoż rozporządzenia.* (Uchwała kompletu siedmiu sędziów Izby I-ej Sądu Najwyższego z 17 maja 1929. C. 1415/29).

„ *Przy przerachowaniu sumy, należnej od kilku solidarnych dłużników,* podlega waloryzacji nie jedno wspólne zobowiązanie, lecz kilka oddzielnych zobowiązań, z których każde winno być osobno traktowane, przyczem, ponieważ każde może mieć swoje odrębne właściwości, kryterjum dla zastosowania należytej zmiany przerachowania, winno być w tych przypadkach nieraz różne. Należy przytem zaznaczyć, że w razie zapłacenia przez jednego z solidarnych dłużników długu, przerachowanego na złote, regres może być urzeczywistniony w stosunku do drugiego solidarnego dłużnika tylko do wysokości zaciągniętego długu (art. 1216), względnie części tego długu, przypadającej na współdłużnika (art. 1213 i 1214), przerachowanej na złote przy uwzględnieniu stanu majątkowego i innych okoliczności, dotyczących osobiście tego ostatniego dłużnika, a nie dłużnika, regres wykonywującego. (S. N. 25/1930).

„ *Jeżeli po licytacji nieruchomości wierzyciel hipoteczny pozostawił swą sumę nowonabywcy na hipotece,* powstaje między nim, a nabywcą nowy stosunek pożyczki. Należy uważać, iż pożyczka ta obrócona została na nabycie nieruchomości, co wpływa na odpowiednią jej *waloryzację.* (S. N. 45/1930).

„ *Do podwyższenia miary przerachowania daje podstawę użycie pożyczki na remont* nietylko inwestycyjny, ale i konserwacyjny. (S. N. 62/1930).

„ Przy określeniu w myśl art. 1 lit. a § 29 rozporządzenia waloryzacyjnego *zmiany wartości nieruchomości, za którą niedopłacona została część szacunku,* będąca przedmiotem przerachowania, należy brać pod uwagę obecną wartość handlową (cenę sprzedażną) tej nieruchomości, nie zaś jej wartość techniczną (rzeczywistą), która nie może być miarodajną dla oceny, co dłużnik ma w swym majątku i w jakim stopniu majątek ten wytrzyma waloryzację. (S. N. 78/1930).

„ *W stosunku do nabywcy nieruchomości, który przyjął osobistą odpowiedzialność za zapłatę ciążącego na niej długu* z tytułu reszty szacunku, podlega przerachowaniu nietylko samo zabezpieczenie hipoteczne, *lecz i pretensja osobista* wierzyciela, *do której przerachowania mają zastosowanie przepisy §§ 28 i 29* rozporządzenia waloryzacyjnego. (S. N. I. C. 560/30 z dnia 1.X.1930 r.).

„ *Przerachowanie* wierzytelności hipotecznej *obejmuje zarówno kapitał, jak i przypadające odeń odsetki.* Przepisy o oprocentowaniu przerachowanego kapitału stanowią integralną część przepisów waloryzacyjnych, *należy więc przy przerachowaniu sumy hipotecznej, należnej obywatelowi obcemu, przestrzegać, aby nietylko kapitał, ale i odsetki nie przekraczały kwot, któreby nasz obywatel w danem obcem państwie w tych samych warunkach otrzymał.* (S. N. I. C. 1125/30 r. z dnia 1.X.1930 r.).

„ Dla właściwego zastosowania przepisu ust. 2 § 43 rozporządzenia waloryzacyjnego należy sumę, *przypadającą obcemu obywatelowi od obywatela polskiego,* przerachować według ogólnych przepisów obowiązującego u nas rozporządzenia waloryzacyjnego, następnie obliczyć, jaką kwotę otrzymałby za nią obywatel polski w danem obcem państwie na zasadzie przepisów tam obowiązujących, porównać te obie kwoty, biorąc pod uwagę kurs w złotych obcej waluty, w której została wyrażona druga z powyższych kwot, i o ileby przy tem zestawieniu okazało się, iż obywatelowi polskiemu w obcem państwie przypadłoby mniej, niż ma otrzymać w wyniku przerachowania spornej sumy według przepisów polskich obywatel obcy, odpowiednio zredukować rezultat przerachowania. (S. N. I. 1125/30 r. z dnia 12.XI.1930 r.).

„ Zapisobierca ogólny obowiązany jest do *zwrotu kosztów pogrzebu* osobie, która koszta te poniosła.

Walaryzacja stuprocentowa takiego zobowiązania jest dopuszczalna. (S. N. I. z 1.X.1930. C. 588/30).

„ Przy przerachowaniu *odszkodowania z tytułu uszkodzenia zdrowia lub z powodu śmierci* człowieka winny być stosowane przepisy §§ 28—30 rozporządzenia waloryzacyjnego. (S. N. I. z 14.X.1930. C. 1250/30).

„ *Dla ustalenia* zmiany *wartości przedmiotu, za który przypada suma pieniężna, podlegająca przerachowaniu,* należy zestawić obecną jego wartość, określoną w złotych obiegowych, z wartością jego w chwili sprzedaży, przeliczoną na złote według równi wskazanej w dołączonej do § 2 rozporządzenia waloryzacyjnego tabeli (orz. S. N. w Zb. O. N. N. 81/29 i 221/29); sposób ten postępowania winien mieć zastosowanie nietylko przy przerachowaniu reszty szacunku, lecz wogóle we wszystkich przypadkach, gdy miara przerachowania dłużnej sumy uzależniona jest od zmiany wartości objektu, którego ekwiwalentem jest ta suma lub który dzięki niej powstał albo przeszedł w skład majątku dłużnika, jak to ma miejsce, między innemi, przy pożyczce użytej na inwestycje lub kupno nieruchomości (ust. 4 § 11 rozp. walor.). (S. N. I. C. 1384/30 z dnia 12.X.1930 r.).

„ Przepis *ust. 1 § 36 rozp. walor. stosuje się zarówno do dłużników osobistych* jak *i odpowiedzialnych tylko hipotecznie.* (S. N. I. z 2 stycznia 1931. C. 2144/30).

„ Do przerachowania należności, przypadającej *z tytułu poniesionych szkód i strat,* należy zastosować stawkę *z daty ich oszacowania,* a nie z czasu ich zrządzenia. (S. N. z 13.I. 1931. C. 1676/30).

„ *Wyjątkowy przepis § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1925 r.* nie podlega wykładni rozciągłej *i nie może być zastosowany do pożyczki, udzielonej na wybudowanie nowego gmachu szkolnego,* gdy przewiduje *ulgowe przerachowanie należności Skarbu Państwa „z pożyczek na odbudowę kościołów i szkół".* (S. N. I. C. 1626/30 r. z dnia 20 stycznia 1931 r.).

„ *Wpisani do ksiąg wierzyciele hipoteczni* bez względu na to, *czy przed, czy po wydaniu rozporządzenia waloryzacyjnego* uzyskali hipotekę, *mogą wystąpić o uznanie później* zawartych przez właściciela nieruchomości *umów co do ugodowego przerachowania,* zabezpieczonych na tej nieruchomości, wierzytelności hipotecznych *ze stopniem wyższym* za nieszkodzące ich prawom, *o ile to ugodowe przerachowanie odstępuje od norm rozporządzenia waloryzacyjnego* i umowy te zawarte zostały po dniu 21 maja 1924. (S. N. z 20 stycznia 1931. C. 2384/30).

(d. c. n.)

W X ROCZNICĘ
WSZECHPOLSKIEGO ZJAZDU NOTARJUSZÓW

W związku z przypadającą obecnie dziesiątą rocznicą zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych, który odbył się w Warszawie w okresie od 8 do 10 września 1923 r., pragniemy przedstawić w szkicowym zarysie dzieje tego pierwszego i największego dotychczas wysiłku w dziedzinie zbiorowej pracy notarjatu polskiego w odrodzonej Rzeczypospolitej.

A więc dziejopisarstwo? Czy nie zawcześnie? Pytanie ze wszechmiar uzasadnione. Mimo kryjących się w nim jednak domniemanych wątpliwości, trwamy w zamiarze poświęcenia kilku szpalt naszego pisma wspomnieniom z przed dziesięciu laty.

Istotnie, za wcześnie może jeszcze na głębsze badania dziejów zjazdu wszechpolskiego, boć znakomita większość jego uczestników bierze po dziś dzień żywy udział w wykuwaniu form życia zbiorowego, a jednak — nie za wcześnie na przypomnienie tych górnych dni w dziejach notarjatu polskiego.

Nie tylko ku uczczeniu pamięci tych, co już odeszli nazawsze, a w zjeździe wszechpolskim zajmowali czołowe posterunki, nie tylko ku wzruszeniu tych, co odnajdą siebie w pracy zbiorowej z przed dziesięciu laty, ale nadewszystko ku pokrzepieniu tych, dla których zjazd wszechpolski to przeszłość, daleka przeszłość...

Nie, nie czynimy zbyt pochopnie, jeżeli z przekazanych nam materjałów pragniemy odtworzyć przebieg zjazdu wszechpolskiego i w ten sposób zatrzymać się na chwilę przy pierwszym słupie, znaczącym bieg czasu minionego dziesięciolecia na szlaku dziejowym, by spojrzeć wstecz i zaczerpnąć nieco ożywczego tchnienia z tamtych dni, gdy notarjat polski w wysokie wznosił się regjony myśli i ducha.

Dziesięć lat! Zapewne, tyle co mgnienie oka w normalnym toku mknącego pokoleniami naprzód czasu. A jednak w okresie 1914 — 1933 dziesięć lat, to znacznie więcej, a jeżeli nie tyle, by zamykać je w spekulatywną obręcz syntezy historycznej, to w każdym razie tyle, co dwa graniaste słupy mostu dostatecznie długiego, by warto było usiłować go przerzucić i usiłować go przebyć.

Wtedy, w dniach 8 — 10 września 1923 roku, notarjat polski w atmosferze wysokiego polotu zawodowego przystępował do współdziałania z czynnikami państwowemi w pracy nad jednolitą dla całego Państwa ustawą notarjalną, dziś po dziesięciu latach notarjat polski stoi w przededniu ogłoszenia swojego prawa fundamentalnego, które nareszcie doprowadzi do zespolenia wszystkich członków zawodu pod wspólnym dachem rodzimego prawa.

Dziesięć lat! Jak to ktoś kiedyś powiedział: gdy się wspomina — chwilka, gdy się czeka — wieczność. A przecież przez te dziesięć lat czekaliśmy na ten niedaleki już moment zjednoczenia prawnego. To też jest nad czem podumać, gdy przenosimy się myślą o dziesięć lat wstecz...

*

Pierwszą próbą zejścia się, poznania wzajemnego i omówienia wspólnych spraw notarjatu poszczególnych b. dzielnic Państwa, był zjazd notarjuszów polskich w Krakowie, który odbył się w dniach 3—5 czerwca 1922 roku przy udziale tylko notarjuszów z Małopolski i b. Królestwa Kongresowego. O zjeździe tym jako wstępie do zjazdu wszechpolskiego należy kilka słów powiedzieć.

Komitet zjazdu krakowskiego, pod przewodnictwem dr. Tadeusza Starzewskiego, zdołał stworzyć taką atmosferę wzajemnego serdecznego zaufania i tak pod względem technicznym i rzeczowym wszystko przygotować, że wydatne wyniki zjazdu krakowskiego stały się podstawą do uchwały o zwołaniu do Warszawy pierwszego ogólno-polskiego zjazdu notarjuszów i pisarzy hipotecznych.

W przemówieniu powitalnem, pierwszem, jakie rozbrzmiało w środowisku, obejmującem rejentów z rozdartych ziem Rzeczypospolitej, prezes Komitetu Zjazdu dr. Tadeusz Starzewski, ówczesny prezes Izby Notarjalnej w Krakowie, odrazu uderzył w ton idealizmu zawodowego i społecznego w następujących pięknych i jakże prawdziwych słowach:

— Każda instytucja, choćby się opierała na najkorzystniejszej dla siebie ustawie, musi wypełnić dane sobie ramy pracą, wiedzą i charakterem swych członków, idealizmem i poświęceniem dla dobra publicznego.

Zjazd krakowski pod przewodnictwem p. rej. Wacława Dominika Paszkowskiego, uchwalił na podstawie referatu dr. Stefana Góry, zasady przewodnie, na jakich oprzeć się winna polska ustawa notarjalna; rozważył sprawę stosunku notarjatu do władz skarbowych i powziął, na podstawie referatu Marka Borkowskiego, zasadniczą w tym względzie uchwałę; w wyniku referatów pp. Paszkowskiego i Brasona ustalił wytyczne reformy i kodyfikacji prawa hipotecznego w Polsce; wreszcie powziął w myśl referatu p. Aleksandra Rybiańskiego rezolucje, wyrażające opinję co do jednolitego postępowania w sprawach spadkowych.

W dziedzinie zawodowej zjazd krakowski uchwalił na podstawie referatu Stanisława Wilczka powołać do życia tymczasową Delegację Porozumiewawczą Notarjatu i Hipoteki z siedzibą w Warszawie, któraby reprezentowała cały notarjat polski i była łącznikiem między istniejącemi organizacjami notarjalnemi. Równocześnie zjazd krakowski uchwalił zwołanie w roku następnym pierwszego wszechpolskiego zjazdu notarjuszów i pisarzy hipotecznych, powierzając zawiązanie Delegacji i zorganizowanie zjazdu w Warszawie Zarządowi Głównemu Zrzeszenia N. i P. H.

Wszystkie uchwały na zjeździe krakowskim, nieraz po ożywionej i jakże trudnej w ówczesnych warunkach pierwszego zetknięcia się wymianie zdań, zapadły jednomyślnie, co wymownie świadczyło o duchu wzajemnej dobrej woli i wzajemnego zaufania. Zjazd wszechpolski pod dobrą inicjował się wróżbą!

Zarząd Główny Zrzeszenia pod przewodnictwem Bronisława Okołowicza zabrał się do systematycznego przygotowania zjazdu. W celu opracowania odpowiednich wniosków na zjazd, Zarząd powołał dwie sekcje: notarjalną pod kierownictwem Józefa Zborowskiego i hipoteczną pod przewodnictwem Zygmunta Wasiutyńskiego.

Sekcja notarjalna (Dąbrowski, Hulanicki, Jelnicki, Landau, Śleszyński) pracowała w okresie od 18 kwietnia do 25 czerwca 1923 r. i wziąwszy za podstawę projekt ustawy notarjalnej, ułożony przez dr. Stefana Górę, ustaliła szereg wniosków w sprawie kodyfikacji polskiego prawa notarjalnego. Wnioski te zostały zaaprobowane na plenarnem posiedzeniu sekcji (prócz wymienionych — Czechowicz, Góra, Łada, Modrzewski, Rybiański, Ryfiński, Ziemnowicz).

Sekcja hipoteczna (Antecki, Borkowski, Chomenko, Głogier, Knoll, Kurman, Olewski) w okresie od 27 marca do 22 czerwca 1923 r. ustaliła, jakie uzupełnienia i przeróbki potrzebne są w prawie hipotecznem z 1818 roku, bez naruszenia głównych zasad tego prawa, i opracowała projekt nowej instrukcji, poczem na plenarnem posiedzeniu sekcji (prócz wymienionych — Brason, Bzowski, Konarzewski, Świeściak, Szelewski, Wilczek) ustalenia te zostały zatwierdzone, a ponadto obradowano na podstawie projektu p. Summer-Brasona nad pożądaną nowelizacją ustawy hipotecznej, obowiązującej w Małopolsce. Wreszcie postanowiono umożliwić wzajemne bezpośrednie zapoznanie się z hipoteką przez wizytację urzędów hipotecznych w Warszawie i Krakowie, co też w następstwie zostało uskutecznione.

Dnia 1 lipca 1923 r. odbyło się wspólne posiedzenie sekcji notarjalnej i hipotecznej pod przewodnictwem Bronisława Okołowicza, który zreasumował dokonane przez sekcje prace i stwierdził, że w ten sposób zjazd wrześniowy został pod względem rzeczowym przygotowany.

Równocześnie z pracami sekcyjnemi toczyły się pod kierownictwem Prezesa Okołowicza intensywne przygotowania natury organizacyjnej, zmierzające do postawienia zjazdu na możliwie wysokim poziomie reprezentacyjnym i technicznym.

*

Dnia 8 września 1923 r., po mszy św. w Kościele OO. Kapucynów przy ul. Miodowej, o godz. 12-ej w południe, odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w sali posiedzeń Sądu Najwyższego przy udziale 236 notarjuszów i pisarzy i licznie przybyłych zaproszonych dostojników państwowych i przedstawicieli instytucji.

Zjazd zagaił Prezes Okołowicz, znacząc jego podstawowe hasła programowe w następujących słowach:

Dla Niej właśnie, dla tej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poświęćmy wszystkie nasze siły, jako obywatele kraju i wykonawcy piastowanych przez nas urzędów. Ten właśnie cel niech nam przyświeca podczas obecnego zjazdu. Przyczyńmy się do tego, ażeby notarjat i hipoteka, stanowiące poważny czynnik w ogólnym mechaniźmie każdego państwa kulturalnego, zajęły należne im miejsce w odrodzonej Polsce. Postarajmy się, aby uchwały nasze, powzięte w zupełnej zgodzie i jedności, przyczyniły się do skorygowania obecnych ustaw i wydania nowych, potrzebnych w obecnej dobie. Dobro Rzeczypospolitej, dobro obywateli, dobro naszego stanu — oto hasła nasze!

Z kolei odczytano depeszę z życzeniami od p. Ministra Sprawiedliwości, nieobecnego na zjeździe z powodu wyjazdu z Warszawy, poczem w imieniu p. Ministra przemówienie powitalne wygłosił dyrektor departamentu p. Władysław Augustynowicz, wywodząc między innemi:

Ważność i doniosłość tego zjazdu Ministerstwo Sprawiedliwości ocenia zupełnie i rozumie, jaki to wpływ może wywrzeć na przyszłość dla ustawodawstwa i dla tego stanu, który Sz. Panowie tutaj reprezentujecie. Dążeniem tak Panów, jak i władz wymiaru sprawiedliwości jest ukształtowanie stosunków takich, jakie w każdem praworządnem państwie i w naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, opartej na świetnych tradycjach, istnieć powinny.

Panowie, rozpoczynając prace swoje dzisiaj, wchodzą na glebę bardzo bujną, jednakże nie wszędzie równomiernie uprawioną, ale oparci o poczucie swojego wysokiego stanowiska, oparci o zaufanie publiczne, jakiem się powszechnie cieszycie, o swoją wiedzę, o swoje doświadczenie, a co najważniejsze o swoje najlepsze chęci, napewno cel, do którego, Panowie, dążycie, osiągniecie. Ja, w imieniu instytucji, którą mam zaszczyt reprezentować, zapewnić mogę jak najdalej idące poparcie i pomoc w ich poczynaniach.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Franciszek Nowodworski w przemówieniu powitalnem powiedział:

Zgromadzenie to, pierwsze odkąd Polska istnieje, jest, oczywiście, ważnym historycznym momentem. Zgromadzenie pod hasłem zbudowania ustawy dla urzędów dobrej wiary, jeżeli dobrą przeprowadzi ustawę, sprawi, że w Polsce dobra wiara wszędzie będzie miała słuszną i mocną rękojmię, i dlatego, jeżeli powitałem Panów przedewszystkiem w charakterze gospodarza tej sali, to teraz witam Was w imieniu całego sądownictwa polskiego, pewny, że gdy mocno się zbuduje polski notarjat i hipoteka, w sądach będzie mniej pracy, bo będzie więcej praw mocno i trwale utwierdzonych.

P. Stanisław Bukowiecki, Prezes Prokuratorji Generalnej, witając zjazd, również w imieniu Komisji Kodyfikacyjnej, zaznaczył:

Chodzi o stworzenie ustawodawstwa w pewnym zakresie: ustawodawstwa hipotecznego i notarjalnego, jednego dla całej Polski. To jest bardzo ważne zadanie i jest bardzo rozumnem poczynanie, żeby najbardziej zainteresowani i doświadczeni, jakimi są notarjusze i hipotekarjusze, sami taki projekt opracowali. Zadanie to niezmiernie ważne z tego powodu, że dotyczy życia najbardziej obywatelskiego, przeciętnego zarobkowego życia, tego życia, w którem wszyscy tkwimy. Mnie się zdaje, że unifikacja w zakresie notarjatu i hipoteki może mieć większe życiowe znaczenie, aniżeli w innych dziedzinach, dlatego że z hipoteką i notarjatem przeciętny normalny obywatel ma więcej do czynienia w życiu codziennem, wytworzenie więc jednolitych praw w tej dziedzinie będzie wielkim krokiem naprzód, w zakresie prawdziwej unifikacji Polski.

W imieniu nieobecnego w Warszawie Prezesa Sądu Apelacyjnego zabrał głos p. Sędzia Wacław Borkowski:

Zaproszenie na dzisiejszą uroczystość przedstawicieli sądownictwa, uważam za fakt bardzo radosny i doniosły, albowiem wymiana myśli, wzajemne porozumienie się i zachowanie kontaktu między notarjatem i sądownictwem uważam za pierwszy warunek owocnej współpracy.

Z ramienia adwokatury witał Zjazd Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, p. mec. Henryk Konic, podkreślając w swem przemówieniu, że:

Adwokatura i notarjat, to dwie siostrzane instytucje; pracując w wielkim gmachu sprawiedliwości, obie spełniają zaszczytną rolę w przybytku Temidy. Notarjat i hipoteka poświęcone są tak zwanej dobrej woli w sądownictwie. W tej pracy adwokatura jest współpracownicą, służy radą i pomocą. To też ta praca fachowa brata nas ze sobą.

Ponadto przemówienia powitalne wygłosili pp.: senator Maciej Glogier w imieniu izb ustawodawczych, mec. Antoni Jurkowski, jako dziekan Stołecznej Rady Adwokackiej, mec. Emil Waydel w imieniu zarządu m. st. Warszawy, sędzia Sądu Najwyższego Jakub Glass, podprokurator Sądu Najwyższego Juljan Siennicki, mec. Kazimierz Głębocki w imieniu Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych, rej. Marjan Kurman w charakterze Prezesa Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia N. i P. H., rej. dr. Tadeusz Starzewski w imieniu małopolskich Izb Notarjalnych i adw.-not. Antoni Banaszak z ramienia notarjatu Ziem Zachodnich.

Prezes Starzewski w swem przemówieniu powitalnem ujął w następujących słowach programowe zadania zjazdu:

Do spełnienia mamy głównie trzy zadania. Pierwsze zadanie — to zbliżenie się kolegów ze wszystkich trzech zaborów, odgraniczonych tak długo wrogiemi kordonami, poznanie uczuć, myśli i dążeń, i zyskanie wzajemnej ufności i szacunku. Z zawodu naszego jesteśmy przyzwyczajeni do łagodzenia i zgodnego załatwiania nawet najsprzeczniejszych interesów stron. To też dojście do kompromisu we wszystkich kwestjach naszego zawodu nie przyjdzie nam trudno. To wzajemne zbliżenie się jest najważniejszym warunkiem do spełnienia drugiego zadania, to jest stworzenia jednolitej autonomicznej ustawowej organizacji notarjatu całej Polski. W nowoczesnych warunkach jednostka nic nie znaczy. Siłę i znaczenie wytwarza dopiero zrzeszenie i organizacja. Ta organizacja, a w szczególności wprowadzenie w b. zaborze rosyjskim Izb notarjalnych, przyczyni się do niezawisłości, powagi i rozwoju notarjatu, do podniesienia ducha i poczucia godności, do nadania członkom korporacji siły opartej na wzajemnem stowarzyszeniu się. Trzecie wreszcie zadanie — to przyczynienie się do kodyfikacji tych ustaw, które wchodzą w zakres naszego działania, i ułatwienie Komisji Kodyfikacyjnej jej syzyfowej pracy. Mamy to przekonanie, że nasza pomoc nie będzie bezowocną i że nasza znajomość stosunków życiowych i psychy szerokich warstw ludności może się przyczynić do rozwiązania niejednego problemu ustawodawczego, przy którym muszą współdziałać teorja i praktyka życia.

Skończyła się część wstępna i zjazd przystąpił do pracy. Prezesem zjazdu obrany został przez aklamację dr. Tadeusz Starzewski, prezes Izby Notarjalnej w Krakowie. Na wice-prezesów zjazdu powołano jednomyślnie pp.: Franciszka Szelewskiego, prezesa Izby Notarjalnej we Lwowie, dr. Stefana Piechockiego, adwokata i notarjusza w Poznaniu, i Macieja Glogiera, rejenta w Radomiu.

Prace zjazduześrodkowały się w dwuch komisjach — notarjalnej i hipotecznej, na których wygłoszono referaty na następujące tematy:

1) projekt statutu Delegacji porozumiewawczej notarjatu i hipoteki w Państwie Polskiem; 2) zasady przyszłej organizacji notarjatu dla całego Państwa (odpowiedź na zapytanie Komisji Kodyfikacyjnej); 3) pobieranie przez notarjuszy opłat na rzecz Skarbu i odpowiedzialność, ciążąca na nich z tego tytułu (odpowiedź na zapytanie Komisji Kodyfikacyjnej); 4) zmiany i uzupełnienia w polskiej ustawie hipotecznej z roku 1818, jako środek poprzedzający unifikację prawa hipotecznego; 5) projekt nowej instrukcji hipotecznej do tejże ustawy hipotecznej z r. 1818; 6) o stanowisku służbowem i uposażeniu pisarzy hipotecznych w b. zaborze rosyjskim.

W komisji notarjalnej pod przewodnictwem Prezesa dr. Starzewskiego podstawą obrad był kwestjonarjusz Komisji Kodyfikacyjnej, obejmujący w formie pytań najistotniejsze zagadnienia przyszłego ustroju notarjatu.

W komisji hipotecznej pod przewodnictwem Prezesa Szelewskiego podstawą dyskusji był referat p. rej. Kurmana w sprawie zmian i uzupełnień polskiego prawa hipotecznego z 1818 roku, jako środka poprzedzającego unifikację tegoż prawa.

Równolegle pod przewodnictwem Prezesa Wilczka obradowała w łonie zjazdu Delegacja porozumiewawcza Notarjatu i Hipoteki w Państwie Polskiem, która po referacie Prezesa Okołowicza uchwaliła regulamin tworzącej się organizacji.

Wreszcie odbyło się pod przewodnictwem p. Wł. Olewskiego zebranie pisarzy hipotecznych, poświęcone omówieniu spraw zawodowych, a w szczególności hierarchicznego stanowiska pisarzy, a w związku z tem i nazwy urzędowej (zamiast „pisarz" — sędzia hipoteczny).

W wyniku przeprowadzonych w ten sposób gruntownych prac komisyjnych, walne zgromadzenie członków zjazdu w dniu 10 września 1923 r. stanęło wobec materjału dojrzałego do ostatecznej aprobaty.

Przedewszystkiem zjazd po wysłuchaniu sprawozdania Prezesa Okołowicza jednomyślnie zatwierdził regulamin Stałej Delegacji Notarjatu i Hipoteki w Państwie Polskiem (taką ostatecznie nazwę otrzymała instytucja), jako naczelnej reprezentacji zawodowej notarjatu polskiego.

Z kolei sprwozdanie z prac komisji hipotecznej złożył p. Kurman, przedstawiając proponowane przez komisję zmiany w ustawie hipotecznej z 1818 r. oraz projekt nowej instrukcji hipotecznej, który ma zastąpić wszystkie cztery obowiązujące instrukcje z lat 1819, 1825 i 1835 włącznie z prawem z 1822 r. o apelacji i prawem z 1830 r. co do postępowania spadkowego. Dalej sprawozdawca przedstawił stanowisko komisji w kierunku przywrócenia dawnego stanowiska pisarza (sędziego) hipotecznego oraz wniosek w sprawie przymusu hipotecznego dla drobnej własności.

Wszystkie rezolucje i wnioski komisji hipotecznej spotkały się z jednomyślną aprobatą zjazdu, który postanowił uchwały te przesłać Ministerstwu Sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej (do uchwał tych powrócimy w momencie, gdy sprawa unifikacji prawa hipotecznego w związku z prawem rzeczowem wysunie się bezpośrednio na porządek dzienny, co powinno wkrótce nastąpić).

Punktem ciężkości prac zjazdu wszechpolskiego była sprawa przyszłego ustroju notarjatu w związku z wspomnianym kwestjonarjuszem Komisji Kodyfikacyjnej Walne zgromadzenie członków zjazdu, nie poprzestając na szczegółowej dyskusji, przeprowadzonej już na komisji notarjalnej, postanowiło ponownie rozstrząsnąć punkt za punktem i sformułować w każdej kwestji wyraźne stanowisko. Świadczy to nie tylko o gruntowności i dokładności pracy, ale jest również miarą wysokiego znaczenia, jakie zjazd do tej sprawy przywiązywał. Zarazem, taki system pracy nadaje jej szczególny walor w wyniku głębszego przemyślenia i wszechstronnego omówienia każdej poszczególnej kwestji.

Brak miejsca nie pozwala oczywiście na przytoczenie wszystkich odpowiedzi na 15 pytań Komisji Kodyfikacyjnej, zważywszy, że każdą odpowiedź zjazd poparł ogólną motywacją.

Należy tylko pokrótce zaznaczyć, iż zjazd wyraził opinję, że notarjusz nie powinien być urzędnikiem, że musi korzystać z przywileju nieusuwalności (w motywach zaznaczono, że jednym z argumentów na rzecz nieusuwalności jest „konieczność poznania przez notarjusza miejscowych stosunków zwyczajowych, warunków gospodarczych i ludności miejscowej") i że przekazanie kancelarji notarjalnej na rzecz osoby trzeciej jest niedopuszczalne.

W dalszym ciągu zjazd uznał, że notarjusz powinien mieć wyższe wykształcenie prawnicze, że objęcie stanowiska notarjusza winna poprzedzać aplikacja i substytucja notarjalna, i że prawo zastępstwa notarjuszów przysługiwać winno substytutom notarjalnym. Jednakże przepisy przechodnie określić mają prawa dotychczasowych pracowników kancelarji notarjalnych na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przyczem w motywach zaznaczono, że pracownicy ci „przez długoletnią prace nabyli wiedzę dostateczną i bez zarzutu pełnią funkcje zastępcze", że „w pierwszym okresie, po wprowadzeniu unifikacji, ilość kandydatów notarjalnych i substytutów będzie w b. Kongresówce znikomą", i że wobec tego „nie można obecnych pracowników pozbawiać prawa zastępstwa i dlatego zjazd proponuje uczynić dla nich wyjątek z ogólnej zasady o zastępstwie notarjuszów".

Z kolei zjazd wypowiedział się w sprawie kaucji notarjalnych, uznając je za zbędne, zajął stanowisko w sprawie podstaw organizacyjnych ustroju notarjatu, wypowiedział się za ścisłem odgraniczeniem zakresu działalności notarjatu od sądów i adwokatury, zajął stanowisko co do zakresu czynności dobrej woli w przymusowej formie notarjalnej, wyraził pogląd co do pobierania przez notarjuszów opłat stemplowych i t. d.

Jednem słowem, wszystkie najistotniejsze zagadnienia przyszłej organizacji notarjatu polskiego zostały przez zjazd wszechpolski wszechstronnie rozważone i sprecyzowane, a i gruntownie, acz z konieczności w krótkich słowach, umotywowane.

Niektóre uchwały zjazdu na przestrzeni minio-

nego dziesięciolecia znalazły wyraz w opracowywanych projektach i przetrwały zwycięsko okres dojrzewania, inne uległy przemianom, przekształceniom i zniekształceniom, wreszcie jeszcze inne popadły w niebyt, straciwszy na swej mocy w zamęcie rozwoju wypadków.

Mimo to jednak uchwały te pozostaną w dziejach olbrzymiej pracy przygotowawczej, jaka poprzedziła ostateczne skrystalizowanie polskiego prawa notarjalnego, jako wyraz pierwszego nawiązania łączności myślowej całego notarjatu polskiego i jako programowe ujęcie jego stanowiska w sprawach, jakie normować będzie jednolite prawo o notarjacie.

Z odpowiedzi, sformułowanych przez zjazd wszechpolski w rozważaniu kwestjonarjusza Komisji Kodyfikacyjnej — jedna zachowała świeżość do dnia dzisiejszego, jako dotycząca materji dotychczas jeszcze nie przesądzonej, a mianowicie w sprawie działalności notarjuszów w zakresie przewodu spadkowego. To też warto odpowiedź tę przypomnieć:

Notarjusz ma prawo wykonywać czynności urzędowe, wchodzące w zakres postępowania spadkowego, a więc zabezpieczenie (opieczętowanie) spadku, spis inwentarza (pozostałości spadkowej), ogłoszenie i zamknięcie postępowania spadkowego, dział spadku, legitymację spadkobierców (w b. zaborze pruskim — *Erbschein*). W dzielnicach Państwa Polskiego w których do opieczętowania spadku, względnie do spisu inwentarza, notarjusz winien otrzymać delegację od sędziego poruczenie tych czynności notarjuszowi wymaga zgody tego ostatniego. Rozstrzygnięcie sporów wynikających przy tych czynnościach należy do sądu.

Wtrącimy nawiasowo, że sprawa ta nabierze aktualności, gdy Komisja Kodyfikacyjna wysunie na czoło swych prac prawo o postępowaniu niespornem, co powinno niebawem nastąpić.

Zjazd wszechpolski zbliża się ku końcowi. Następują przemówienia pożegnalne. Przewodniczący zjazdu, Prezes dr. Starzewski kreśli jego bilans:

Jakie jest saldo, jakie są pozytywne i idealne wyniki naszego zjazdu? Uchwaliliśmy zasady ustawy notarjalnej i hipotecznej, tudzież organizacji naszej instytucji i w ten sposób spełniliśmy nasz obowiązek, wyrażając opinję, w jakim kierunku ma iść reforma notarjatu i hipoteki, i dając substrat dla prac Komisji Kodyfikacyjnej i władz ustawodawczych. Zawiązaliśmy tymczasową na całą Polskę organizację notazjuszy i pisarzy hipotecznych, w której pokładamy wielkie nadzieje i której kornie się poddajemy. To są pozytywne wyniki zjazdu, pozostają jeszcze bardzo ważkie wyniki natury idealnej. Zebraliśmy się po raz pierwszy ze wszystkich dzielnic dawnej Polski — od granic zachodnich po wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Dotąd sobie nieznani, pracujący w zupełnie odmiennych warunkach i stosunkach, pod różnem obcem ustawodawstwem, po kilku dniach wspólnych obrad poczuliśmy się jednością — członkami jednego wielkiego poważnego stanu, ożywionego jedną myślą i wspólnymi ideałami. I to wzajemne zbliżenie, wzajemne poznanie, zawiązanie koleżeńskich nici uważam za największą zdobycz obecnego zjazdu.

A wśród innych przemówień pożegnalnych pada głos Prezesa Okołowicza, który brzmi, jak testament, przekazany następnym pokoleniom notarjatu:

Chodzi o zespolenie wysiłków, o siłę moralną, którą tutaj reprezentujemy i która jest dźwignią największą. Jeżeli utrzymamy nadal tę siłę moralną, wszystko będzie zrobione według naszej myśli. Niedosyć jest tutaj uchwalać, ale trzeba ujawnić jaknajwiększą chęć wykonania ciążących na nas obowiązków. Ktoby teraz uważał, że już wszystkiego dokonał, ktokolwiekby z Panów wyjechał i zapomniał, że to dopiero początek, tenby nie wypełnił swego obowiązku. Jakiż jest nasz najpierwszy obowiązek? Bądźmy dobrymi obywatelami! Pamiętajmy zawsze o tem! Niech Panowie będą przekonani, że wówczas głos nasz będzie miał wielką powagę i będzie usłyszany w Izbach prawodawczych i wszędzie, gdzie należy. Takie są siły moralne, na których zawsze wszystko się opiera. Nawet na wojnie nie kule i pociski, a silny duch decyduje, jak to było niedawno pod Warszawą. Więc chciałbym wzbudzić we wszystkich kolegach tego silnego ducha, to przekonanie, że my musimy podnieść swój stan jak najwyżej. Jednak niech każdy z nas pamięta, że żadne przedstawicielstwo korporacyjne niewiele podoła, jeżeli nie będzie miało poparcia moralnego i czynnego ze strony wszystkich. Niech Panowie wystrzegają się bierności, bo jest ona nieszczęściem i może zgubić cały wysiłek poszczególnych jednostek. My tutaj podejmiemy pracę, ale proszę Panów o poparcie, o pamięć. Niech Panowie pamiętają, że bez podniety moralnej ludzie nie mogą niczego dokonać.

*

W ostatnich momentach dobiegającej do końca pracy pada głos, by zjazdy notarjuszów z całego Państwa urządzać corocznie. Myśl ta, przyjęta z powszechnym aplauzem, nie została wcielona w czyn... Jedynie Stała Delegacja zebrała się w dniu 16 listopada 1924 r., wybierając na prezesa Józefa Zborowskiego i na wice-prezesa Antoniego Żychlińskiego. Niebawem jednak nić pracy Stałej Delegacji urywa się, ale nie nazawsze. Po dłuższej przerwie i po obfitem, niestety, żniwie śmierci, która wyrwała z szeregów notarjatu kilku z najbardziej zasłużonych, w zmienionym znacznie składzie Stała Delegacja zbiera się w dniach 25 i 26 lutego 1933 r., by pod przewodnictwem p. Prezesa Steina po raz ostatni dać wyraz stanowisku notarjatu w sprawie jednolitego prawa notarjalnego.

Niebawem już prawo to się narodzi i notarjat polski znajdzie się na progu nowego okresu dziejowego. Nie wszyscy z pośród tych, co dla tej przyszłości dnia wczorajszego, a już prawie teraźniejszości dnia dzisiejszego pracowali, staną do nowej pracy. Nie staną z pośród wymienionych: *Tadeusz Starzewski, Bronisław Okołowicz, Stefan Góra, Józef Zborowski, Zygmunt Wasiutyński, Antoni Żychliński, Marek Borkowski, Stanisław Wilczek, Jan Czechowicz, Henryk Dąbrowski, Mieczysław Hulanicki, Walery Ryfiński.* Cześć Ich pamięci!

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ
CZĘŚĆ OGÓLNA (II)

Początek sprawozdania z części ogólnej projektu Kodeksu Zobowiązań, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, — p. Nr. 6, str. 10 i nast.

WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ

Strony winny *wykonywać* zobowiązania zgodnie z ich treścią, w sposób, odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu.

Dłużnik obowiązany jest spełnić świadczenie w miejscu, wskazanem w umowie lub odpowiadającem naturze zobowiązania Jeżeli miejsce spełnienia świadczenia nie może być w ten sposób określone, świadczenie winno być spełnione w miejscu zamieszkania dłużnika w czasie spełnienia, albo w miejscu siedziby przedsiębiorstwa dłużnika, jeżeli zobowiązanie ma związek z tem przedsiębiorstwem.

Sumę pieniężną dłużnik obowiązany jest, w braku odmiennego postanowienia umowy, przesłać wierzycielowi na swój koszt i niebezpieczeństwo do miejsca, gdzie wierzyciel ma swe zamieszkanie albo siedzibę przedsiębiorstwa.

Dłużnik obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie, wskazanym w umowie lub wynikającym z natury zobowiązania. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie może być w ten sposób określony, dłużnik obowiązany jest spełnić świadczenie niezwłocznie po powstaniu zobowiązania.

Jeżeli z treści zobowiązania wynika, że dłużnik winien spełnić świadczenie, gdy będzie mógł lub gdy będzie miał po temu środki, sąd wyznaczy odpowiedni termin do spełnienia świadczenia.

Terminy, ustanowione przez oświadczenie woli lub ustawę, oblicza się według treści oświadczenia woli lub ustawy. W razie wątpliwości stosuje się przepisy, jakie projekt podaje.

Domniemywa się, że termin jest zastrzeżony na korzyść dłużnika, chybaby wynikało z umowy, przepisu ustawy lub okoliczności, że termin był zastrzeżony na korzyść wierzyciela lub stron obu. Jeżeli dłużnik stał się niewypłacalnym, albo czynem swoim znacznie zmniejszył udzielone zabezpieczenie wierzytelności, zobowiązanie terminowe staje się natychmiast wymagalnem.

Wierzyciel ma prawo żądać od dłużnika świadczenia *osobistego* tylko w przypadkach, w których to wynika z umowy albo z natury zobowiązania. Zobowiązanie, nie wymagające osobistego świadczenia dłużnika, może wykonać osoba trzecia nawet bez jego wiedzy.

Świadczenie do rąk wierzyciela jest nieważne, jeżeli był on niezdolny do odbioru, chybaby dłużnik dowiódł, że spełnione świadczenie obrócone zostało na korzyść wierzyciela, albo że spełnienie potwierdził wierzyciel, po uzyskaniu zdolności do odbioru. Świadczenie do rąk osoby, do odbioru nieumocowanej, zwalnia dłużnika, o ile wierzyciel je potwierdził lub z niego skorzystał.

Spełnienie świadczenia w dobrej wierze do rąk osoby trzeciej, jako prawnego następcy wierzyciela, zwalnia dłużnika, chociażby następstwo po spełnieniu świadczenia zostało unieważnione lub ograniczone.

Wierzyciel może odmówić przyjęcia świadczenia *częściowego*, jeżeli cały dług jest wymagalny. Jednorazowe lub kilkakrotne przyjęcie przez wierzyciela części wymagalnego długu nie pozbawia go prawa żądania od dłużnika niezwłocznego uiszczenia reszty długu, chyba że wierzyciel zgodził się wyraźnie na odroczenie lub rozłożenie długu na raty.

Jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna, dłużnik może zapłacić dłużną sumę każdym gatunkiem pieniędzy, mającym obieg prawny w miejscu i chwili zapłaty według wartości, jaką państwo tym pieniądzom nadaje.

Jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma, oznaczona w pieniądzach zagranicznych dłużnik może zapłacić dług pieniędzmi krajowemi, chyba że zapłata w pieniądzach zagranicznych była wyraźnie zastrzeżona. Wysokość sumy, którą dłużnik płaci pieniędzmi krajowemi, winna być obliczona według kursu pieniędzy zagranicznych w chwili i miejscu zapłaty. Jeżeli dłużnik dopuścił się zwłoki, wierzyciel może żądać zapłaty, według swego wyboru, albo podług kursu pieniędzy zagranicznych w dniu wymagalności, albo podług kursu w dniu zapłaty. Jeżeli zapłata następuje pieniędzmi zagranicznemi, dłużnik może zapłacić dłużną sumę każdym gatunkiem pieniędzy, mających obieg prawny w kraju którego pieniędzmi płaci.

Dłużnik, mający wobec tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju, może wskazać przy zapłacie, który dług chce uiścić *(zarachowanie zapłaty)*. Jednak z tego, co przypada na rachunek danego długu, wierzyciel ma prawo zaspokoić przedewszystkiem zaległe koszty, odsetki lub raty.

Jeżeli dłużnik nie wskazał, który dług chce uiścić i przyjął pokwitowanie, w którem wierzyciel zarachował zapłatę na jeden lub niektóre z długów, dłużnik nie może żądać zarachowania na inny dług.

W braku jakiegokolwiek oświadczenia, zarachowuje się zapłatę naprzód na poczet długu wymagalnego; jeżeli jest kilka długów wymagalnych, na poczet tego, który jest najmniej zabezpieczony; jeżeli jest kilka długów jednakowo zabezpieczonych, na poczet najbardziej uciążliwego dla dłużnika; jeżeli jest kilka długów równie uciążliwych na poczet najdawniejszego; w jednakowych pod każdym względem okolicznościach — na poczet wszystkich długów stosunkowo.

Świadczenia, należące się obu stronom z umów *wzajemnych*, winny być spełnione jednocześnie, o ile co innego nie wynika z umowy lub z natury zobowiązań. Każda ze stron może wstrzymać się ze swem świadczeniem, dopóki druga strona nie spełni lub nie zabezpieczy spełnienia swego świadczenia.

Niespełnienie nieznacznej części świadczenia nie uprawnia drugiej strony do wstrzymania się od spełnienia świadczenia wzajemnego, chyba że takie wstrzymanie się usprawiedliwiają okoliczności.

Zobowiązany do wydania cudzej rzeczy może ją *zatrzymać*, dopóki nie nastąpi zwrot lub należyte za-

bezpieczenie wyłożonych na rzecz wydatków koniecznych i użytecznych.

Dłużnik, który spełnił świadczenie ma prawo żądać od wierzyciela pokwitowania. Dłużnik może żądać pokwitowania w pewnej formie, jeżeli ma w tem interes. Koszty pokwitowania ponosi dłużnik, jeżeli co innego nie wynika z treści zobowiązania. Odmowa wydania pokwitowania upoważnia dłużnika do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego.

Kto zgłosi się do dłużnika z pokwitowaniem wierzyciela, tego uważa się za umocowanego do odbioru świadczenia, jeżeli nie było zastrzeżone, że świadczenie ma nastąpić do rąk własnych wierzyciela.

Gdy istnieje dokument, stwierdzający zobowiązanie, dłużnik ma prawo żądać zwrotu dokumentu jednocześnie ze spełnieniem świadczenia, a jeżeli spełnia świadczenie tylko częściowo, zaznaczenia o tem na dokumencie. Dobrowolny zwrot dokumentu, lub zaznaczenie przez wierzyciela na dokumencie, że świadczenie zostało spełnione częściowo lub zmniejszone, uzasadnia domniemanie, że dług w całości lub w części został zapłacony, albo że dłużnik został w całości lub w części z długu zwolniony. Gdy wierzyciel nie chce zwrócić dokumentu lub odmawia zaznaczenia na dokumencie o częściowej zapłacie, dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego, a w razie utraty dokumentu ma prawo żądać od wierzyciela, niezależnie od pokwitowania z odbioru długu, wydania uwierzytelnionego na koszt wierzyciela oświadczenia na piśmie, że dokument został utracony.

Gdy istnieje dokument, stwierdzający zobowiązanie, spełnienie świadczenia winno być pismem stwierdzone, chyba że nastąpił zwrot dokumentu. Piśmienne potwierdzenie odbioru kapitału uzasadnia domniemanie, że wszelkie należności dodatkowe, jakoto odsetki i t. p. zostały zaspokojone. To samo dotyczy piśmiennego potwierdzenia odbioru świadczenia okresowego w stosunku do świadczeń, wymagalnych wcześniej.

ZWŁOKA I ODSZKODOWANIE

Wierzyciel dopuszcza się *zwłoki*, gdy bez uzasadnionego powodu uchyla się od przyjęcia świadczenia, rzeczywiście mu zaofiarowanego, lub odmawia wykonania czynności, bez której świadczenie nie może być spełnione, albo oznajmi, że świadczenia nie przyjmie.

Jeżeli wierzyciel dopuścił się zwłoki w przyjęciu świadczenia, dłużnik ma prawo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego, a gdyby przedmiot do tego się nie nadawał, żądać od sądu wyznaczenia dozorcy lub zarządcy, celem jego zachowania. O złożeniu przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego lub o zarządzeniu sądu co do jego zachowania, dłużnik obowiązany jest zawiadomić wierzyciela niezwłocznie na piśmie.

Ważne złożenie do depozytu sądowego lub na zachowanie zwalnia dłużnika z zobowiązania oraz wkłada na wierzyciela obowiązek zwrotu dłużnikowi wyłożonych kosztów.

Postanowienia powyższe stosują się odpowiednio w przypadkach, gdy dłużnik nie wie, kto jest wierzycielem lub jakie jest miejsce zamieszkania wierzyciela, gdy wierzyciel został ograniczony w zdolności do działań prawnych lub jej pozbawiony, a nie ma przedstawiciela, uprawnionego do przyjęcia świadczenia, gdy wierzytelność jest sporna między kilku osobami lub gdy zachodzą inne ważne powody. Zawiadomienie wierzyciela jest w tych przypadkach niepotrzebne.

Dłużnik odpowiedzialny jest wobec wierzyciela za wszelką *szkodę*, wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chybaby udowodnił, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za którą nie odpowiada.

Dłużnik odpowiedzialny jest nietylko za działanie lub zaniechanie rozmyślne, lecz i za niedołożenie staranności, wymaganej w uczciwym obrocie lub w danym stosunku prawnym. Postanowienie umowy, że dłużnik nie będzie odpowiadał za szkodę, jaką może wyrządzić wierzycielowi rozmyślnie, jest nieważne.

Dłużnik nie może się zasłaniać tem, że wykonanie zobowiązania zlecił komu innemu, chociażby był do tego uprawniony, albo że zobowiązanie, zaciągnięte w jego imieniu, winien wykonać jego przedstawiciel ustawowy. Za działanie i zaniechanie tych osób odpowiada tak, jak za swe własne działanie i zaniechanie.

Dłużnik dopuszcza się *zwłoki*, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, oznaczonym w umowie lub w ustawie, a w przypadku, gdy termin nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Opóźnienie w spełnieniu świadczenia, będące następstwem okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada nie jest uważane za zwłokę. W razie zwłoki dłużnika, wierzyciel może domagać się, niezależnie od świadczenia, naprawienia szkody, spowodowanej przez zwłokę.

Jeżeli świadczenie polega na wydaniu rzeczy, oznaczonej tylko co do gatunku, wierzyciel może w razie zwłoki dłużnika nabyć rzecz tego samego gatunku na koszt dłużnika, albo żądać zapłaty wartości rzeczy, zachowując w każdym przypadku prawo do odszkodowania.

W razie zwłoki dłużnika w wykonaniu zobowiązania czynienia, wierzyciel może żądać upoważnienia sądowego do wykonania czynności na koszt dłużnika, zachowując prawo do odszkodowania. Jeżeli zobowiązanie polega na nieczynieniu, zaprzestaniu lub znoszeniu, wierzyciel może żądać upoważnienia sądowego do usunięcia na koszt dłużnika wszystkiego, co dłużnik wbrew zobowiązaniu uczynił, zachowując prawo do odszkodowania. W przypadkach nagłych wierzyciel może, bez upoważnienia sądowego, wykonać czynność na koszt dłużnika, lub usunąć na jego koszt to, co wbrew zobowiązaniu uczynione zostało.

Jeżeli dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania pieniężnego, winien zapłacić wierzycielowi tytułem odszkodowania za opóźnienie odsetki umowne, a w braku umowy w tym względzie odsetki ustawowe, licząc od dnia wymagalności długu. Odsetki te należą się wierzycielowi bez potrzeby wykazania

przezeń jakiejkolwiek szkody i bez względu na to, czy dłużnik dopuścił się winy. Wierzyciel może żądać nadto dodatkowego odszkodowania na zasadach ogólnych.

Od zaległych odsetek wolno liczyć odsetki za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że z woli stron zaległe odsetki zostały skapitalizowane już po powstaniu zaległości. Przepis ten nie uchybia odmiennym przepisom i zwyczajom handlowym. Zaległe świadczenia okresowe przynoszą odsetki za opóźnienie, jak zobowiązania pieniężne w ogólności.

Jeżeli jedna ze stron dopuści się *zwłoki w wykonaniu zobowiązania wzajemnego*, druga strona może, według swego wyboru, albo dochodzić wykonania zobowiązania i odszkodowania za zwłokę, albo wyznaczyć drugiej stronie odpowiedni termin do wykonania z zastrzeżeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu od umowy odstępuje. Jeżeli świadczenia obu stron są podzielne, wówczas w razie zwłoki jednej ze stron w wykonaniu zobowiązania co do części świadczenia, prawo do odstąpienia, służące drugiej stronie, ogranicza się, według jej wyboru, do tej części albo do całej reszty niespełnionego świadczenia. Jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi tysiąc złotych, wyznaczenie terminu do wykonania zobowiązania z zagrożeniem o odstąpieniu winno nastąpić na piśmie.

Strona, odstępująca od umowy, winna zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej z mocy umowy, oraz ma prawo żądać od drugiej strony nietylko zwrotu tego, co jej dała, lecz i naprawienia szkody, spowodowanej niewykonaniem zobowiązania wzajemnego.

INNE PRZYCZYNY ZGAŚNIĘCIA ZOBOWIĄZAŃ

Dłużnik ma prawo *potrącić* ze swego długu to, co wierzyciel chociażby z innego stosunku prawnego jest mu dłużny, jeżeli przedmiotem obu długów są sumy pieniężne albo rzeczy zamienne tego samego gatunku i jakości, a obie wierzytelności są wymagalne i zaskarżalne. Gdy dłużnik oświadczy wierzycielowi, że korzysta z prawa potrącenia, obie wierzytelności uważane będą za wzajemnie umorzone w całości lub w części z chwilą, kiedy stały się możliwemi do potrącenia.

Gdy dłużnik, w celu umorzenia zobowiązania, za zgodą wierzyciela zobowiąże się świadczyć co innego, niż był obowiązany, albo choćby to samo, lecz z innej podstawy prawnej, zobowiązanie gaśnie przez *odnowienie*.

Odnowienia nie domniemywa się. Zmiany w zobowiązaniu, dotyczące jedynie czasu, miejsca lub sposobu spełnienia świadczenia, oraz zmiany w zabezpieczeniu, oprocentowaniu lub innych dodatkowych świadczeniach, jak również wystawienie nowego dokumentu, nie stanowią same przez się odnowienia.

Wydanie wierzycielowi wekslu lub czeku, opatrzonego wekslowo lub czekowo obowiązującym podpisem dłużnika albo innych osób, nie stanowi odnowienia, jeżeli tego wyraźnie nie umówiono. Kto otrzymuje od dłużnika weksel lub czek, nie zwalniając go od pierwotnego zobowiązania, ten odpowiedzialny jest względem dłużnika za szkodę, wyrządzoną uchybieniem przepisom wekslowym lub czekowym.

Gdy wierzytelność pierwotna zostaje umorzona przez odnowienie, zabezpieczenia prawem zastawu albo poręczeniem mogą być utrzymane w mocy, jeżeli zastawca i poręczyciel na to się zgodzą.

Gdy spełnienie świadczenia stało się *niemożliwem* skutkiem okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada, zobowiązanie gaśnie. Gdy w zobowiązaniu wzajemnem świadczenie jednej strony stanie się niemożliwem do wykonania tylko w części, druga strona może odstąpić od umowy, jeżeli z natury zobowiązania albo z celu, zamierzonego przez strony, wynika, że częściowe wykonanie zobowiązania nie ma dla strony uprawnionej znaczenia.

Gdyby z powodu *nadzwyczajnych wypadków*, jako to: wojny, zarazy, zupełnego nieurodzaju i t. p. klęsk żywiołowych albo przewrotów gospodarczych, spełnienie przez dłużnika świadczenia z umowy wzajemnej było połączone z nadmiernemi trudnościami lub groziło mu rażącą stratą, czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy — sąd może zwolnić dłużnika w całości lub w części od obowiązku świadczenia, jeżeli uzna to za konieczne według zasad dobrej wiary, po rozważeniu interesów stron obu.

Zobowiązanie gaśnie, gdy wierzyciel *zwalnia* dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie to przyjmuje.

Umowne zobowiązania wzajemne gasną, gdy obie strony zgodnie postanowią, że umowę *rozwiązują*.

Zobowiązanie bezterminowe o charakterze ciągłym gaśnie po *wypowiedzeniu* przez dłużnika lub wierzyciela z zachowaniem terminów umownych, ustawowych lub zwyczajowych, a w braku tychże, niezwłocznie po wypowiedzeniu.

Każda wierzytelność ulega *przedawnieniu* z upływem dwudziestu lat, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi. Projekt przewiduje i przedawnienie krótsze (5 lat, 3 lata, 2 lata) dla określonych wierzytelności.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie:* z ramienia Małopolskich Izb Notarjalnych — dr. Stefan Breyer, dr. Tadeusz Kostórkiewicz, Izaak Rosenblatt, Michał Rzepecki, dr. Bolesław Trzos; z ramienia notarjatu Ziem Zachodnich — dr. Jan Sławski; z ramienia Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzów Hipotecznych — Wacław Dominik Paszkowski, Marjan Kurman, Wacław Antecki, Karol Hettlinger, Władysław Olewski, Leon Sumorok (Wilno).

REDAKTOR: *MARJAN KURMAN.*
WYDAWCA: *ZYGMUNT HÜBNER* w imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzów Hipotecznych.

Odbito w drukarni Wł. Łazarskiego, pod kierownictwem M. Drapczyńskiego.